

Dziś 20 stron: 12 stron Nowego Dziennika Łódzkiego i 8 stron Ilustracji.

A Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

Cena 20 gr.

NOWY

## Dziennik Łódzki

№ 265

Niedziela, dn. 25 września 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 85. — Tel. 101-99

Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

Mahatma Gandhi.



Muchowi przywódca hindusów Mahatma Gandhi rozpoczął w więzieniu w Yeravda głodówkę na znak protestu przeciwko projektowanej przez rząd angielski ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych w Indiach.

## ZWYCIĘSTWO GANDHIEGO

Porozumienie parjasów z Hindusami osiągnięte

Akcja wyzwolenia Indji zatacza coraz szersze kręgi

POONA, 24.9. (PAT). Porozumienie zawarte pomiędzy przedstawicielami parjasów a Hindusów przewiduje przyznanie 148 mandatów w zgromadzeniach prowincjonalnych parjasom, którzy dotychczas wg. projektu rządowego mieli otrzymać tylko 71 miejsc. W centralnym przedstawicielstwie przewodzącym parjasom mają otrzymać 18 proc. wszystkich miejsc. Wyborcy będą pośrednie. Przedstawiciele parjasów będą wybierani przez kolegów wyborcze, przyczem na 1 miejsce będzie przypadało 4 członków kolegium wyborczego, wybieranych bezpośrednio. System ten będzie trwał 10 lat. Parjasom mają zapew-

niony udział w administracji państwa.

W depeszach do Mac Donalda przywódcy Hindusów i parjasów podkreślają, że wszelka zwłoka ze strony rządu angielskiego narazi na niebezpieczeństwo życie Gandhiego i będzie miała bardzo ujemny wpływ na stan umysłów w Indiach.

BOMBAJ, 24.9. (PAT). Gandhi rozpoczął dziś piąty dzień swej głodówki, który prowadzić ma aż do chwili zatwierdzenia przez Mac Donalda układu zawartego między Hindusami i parjasami. W piątek wieczorem Mahatma był bardzo osłabiony i zdaniem lekarzy siły je-

go są na wyczerpaniu. Wśród przyjaciół Gandhiego wczorajsze objawy osłabienia wywołały poważny niepokój o jego życie. Od chwili rozpoczęcia głodówki Gandhi stracił cztery i pół funta na wadze.

Wczoraj otrzymał Gandhi telegram z Ameryki, w którym nadawcy wyrażają zdziwienie, że postanowił on umrzeć dla blżej stonkowo sprawy, zamiast poświęcić swe życie dla całego narodu hinduskiego. Gandhi w odpowiedzi swej oświadczył, że przez śmierć jego poczucie narodowe Hindusów zostanie wzmocnione, wyrażając przytem nadzieję, że Ameryka poruszy cały świat i zwróci mu uwagę na ofiarę Gandhiego dla swego narodu.

Pewien Hindus, który na znak solidarności z ideami Gandhiego rozpoczął również głodówkę, popełnił wczoraj samobójstwo. Głodował on zaledwie przez 24 godziny.

Jeden z przywódców nacjonalistów hinduskich Patel przybył wczoraj do Nowego Jorku, aby odbyć po Ameryce podróż propagandową na rzecz uwolnienia Indji z pod jarzma angielskiego. W rozmowie z dziennikarzami określił

cel swej podróży jako postąpienie two zaznajomienia Ameryki z filozofią Gandhiego.

Anglia ukradła Indje — mówił dalej — musi nam zwrócić to, co jest naszą własnością. Żądamy pełnej niezawisłości. Zapytany o przypuszczalną śmierć Gandhiego, Patel oświadczył: Gandhi stoi między imperjum brytyjskim a rewolucją. Bez niego Anglicy nie byłby pewni swego życia w Indiach. Wierzę święcie, że zwycięsko przeżyje on obecną głodówkę.

## Decydujące zwycięstwo Francji w Marokko.

Casablanca, 24.9. (PAT). Ostatnie zwycięstwo wojsk francusko-marokańskich w walkach o płaskowzgórze Des Lacs miało charakter druzgocący. Dowodem tego jest liczba zgorą 15,000 Berberów, którzy złożyli broń i wyrazili swą całkowitą lojalność. Głównodowodzący wojskami gen. Huri udał się samolotem na nowozdobytą terytoryj, by przejąć je oficjalnie od pokonanych szejków.

## Rada Ligi Narodów zaakceptowała projekty międzynarodowych robót publicznych

GENEWA, 24 września. (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła dziś raport i rezolucje w sprawie robót publicznych.

Jak wiadomo, specjalny komitet studjów zaakceptował szereg

projektów robót publicznych, przedstawionych przez różne rządy europejskie, m. in. polskie projekty robót publicznych. Obecnie Rada, zgodnie z propozycją sprawozdawcy postanowiła przekazać wyniki prac

komisji studjów nad robotami publicznymi komisji ekspertów, powołanej dla przygotowania światowej konferencji gospodarczej dla ew. włączenia tego zagadnienia do porządku dziennego konferencji. Poza ten raport zostanie przekazany także zgromadzeniu Ligi.

W dyskusji nad tą sprawą min. Zaleski stwierdził, że wobec zakończenia prac komitetu studjów nad robotami publicznymi i zalecenia przez nią szeregu projektów do międzynarodowego sfinansowania należy przejść do nowego etapu i zająć się możliwościami praktycznego zrealizowania przyjętych projektów. To też min. Zaleski popiera propozycję sprawozdawcy w nadziei, że prace zgromadzenia oraz komisji europejskiej przyczynią się do realizacji projektów robót publicznych, które, zdaniem rządu polskiego stanowią jeden z najważniejszych czynników rekonstrukcji finansowej i gospodarczej Europy a szczególnie Europy środkowej i wschodniej.

## Kłeska Niemiec na konferencji rozbrojeniowej

Żądania niemieckie nie będą rozpatrywane

GENEWA, 24.9. (PAT) — W ciągu dzisiejszego popołudnia nie odbywały się żadne posiedzenia i spotkania polityczne były nieliczne. Większe zainteresowanie wzbudziła wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych Neuratha u przewodniczącego konferencji Hendersona. W kołach niemieckich zapewniają, że wizyta miała charakter kurtuazyjny. Niemiecki minister pragnął poinformować Hendersona dlaczego rząd niemiecki nie odpowiedział na jego listy.

Posiedzenie prezydium konferencji odbędzie się w poniedziałek.

Jak słychać, Henderson zrezygnował z zamierzonego przedstawienia memorandum w sprawach politycznych, któreby miało na celu wywołanie dyskusji o żądaniach niemieckich i wogóle zrezygnował z wszelkiej akcji osobistej na rzecz umożliwienia Niemcom powrotu na konferencję rozbrojeniową. Można więc przewidywać, że prace toczyć się będą normalnie i że żądania niemieckie nie będą dyskutowane.

## Moralne i finansowe bankructwo Hitlera

Murzyn zrobił swoje — murzyn może odejść

LIPSK, 24.9. (PAT) — Od czasu znanych wystąpień publicznych Papena i ogłoszenia ostatniego dekretu gospodarczego, gwiazda Hitlera zaczyna powoli blednąć. Usuwają się z jego szeregów, przynajmniej w Saksonii, najlepsze siły, różne wpływowe osobistości i całe szeregi zwolenników. W Niemczech środkowych np. wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe i cały szereg poważniejszych przemysłowców, których nazwiska dla celów reklamowych znajdowały się często na łamach prasy narodowych socjalistów, wypowiedziały się obecnie zdecydowanie za programem rządu v. Papena, osiabając tamsamem, zwłaszcza podstawy finansowe partii hitlerowskiej, która — jak podaje prasa — mając blisko 40 milionów marek deficytu, walczy z dużymi trudnościami finansowymi.

## Krwawe zajścia w Westfalji.

BERLIN, 24.9. (PAT) W Wuppertahl w westfalskim zagłębiu przemysłowym doszło wczoraj do starcia między strajkującymi robotnikami i policją. Obrzucona przez tłum kamieniami policja użyła broni palnej. Jeden z robotników jest ranny.

## Tragiczny wypadek

BUDAPESZT, 24.9. (PAT) Dzień rano na peryferiach miasta na dawnym placu ćwiczeń wojskowych dwaj inżynierowie dokonywali prób czynionych już o kilku dni z samochodem, zaopatrzonym w śmigła, umożliwiające podnoszenie się samochodu w górę przy przeszkodach pewnej wysokości. W czasie prób nastąpił wybuch, który spowodował śmierć obu inżynierów.

Bez Niemiec.



Przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej w Genewie, bez udziału delegacji niemieckiej. W środku — min. Benes, z lewej — delegat belgijski — Hymans, z prawej — angielski m. s. z., sir John Simon.

JUŻ

od 1-go września można nabywać masło po hurtowej cenie w sklepie Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajozarskich przy ulicy Gdańskiej 11.

Hurtowa cena obowiązuje przy sprzedaży najmniej 4-kg kilogramów jednorazowo. Telefon sklepu 156-97, Telefon Centrali 203-12. Prawo nabywania masła po cenie hurtowej mają tylko kupy.



# GŁOSY DLA HOOVERA WZAMIAN ZA NEUTRALNOŚĆ

## w kwestji zbrojeń niemieckich

LONDYN, 24 września. — Dziś „Times” podaje sensacyjną wiadomość z Waszyngtonu, że deklaracja Hoovera, uznająca kwestię niemieckich żądań równości zbrojeń za sprawę wewnętrzną-europejską, do której St. Zjednoczone mieszać się nie będą — była poetykowaną wyjątkowo — względami wyborczymi.

W ten sposób prezydent Hoover chciał pozyskać dla swej kandydatury głosy licznych obywateli amerykańskich pochodzenia niemieckiego. Jak twierdził dalej „Times”, autorem deklaracji był amerykański minister poczty Brown.

Również ciekawe szczegóły podaje „Times” na temat misji sen. Reeda. Wedle tych wiadomości podróż sen. Reeda do Europy miała początkowo posiadać charakter prywatny. Dopiero minister spraw zagranicznych, Stimson, dowiedziawszy się o podróży sen. Reeda, postanowił skorzystać z jego znajomości polityki międzynarodowej i polecił mu wyjechać do Francji, Anglii i Anglii w celu zagadnień Dalekiego Wschodu. Po powrocie do St. Zjednoczonych, co nastąpi prawdopodobnie w październiku, Reed przedstawi Stimsonowi dokładne sprawozdanie.

## „Ubolewanie” pod adresem Japonji

### Sprawa mandzurska na Radzie Ligi Narodów

GENEWA, 24.9 (PAT). Rada Ligi Narodów rozpatrywała na dzisiejszym swym posiedzeniu prośbę rządu japońskiego o odroczenie przynajmniej na 6 tygodni dyskusji nad sprawozdaniem komisji Lyttona.

Przewodniczący Rady de Valera zaproponował uwzględnienie w zasadzie prośby japońskiej z równoczesnym wyrażeniem ubolewania, iż Japonia uznała nowe państwo mandzurskie i podpisała z nim traktat przed dyskusją nad sprawozdaniem Lyttona.

## Żołnierz sowiecki zbiegł do Polski

### Nie mógł wytrzymać prześladowań

WILNO, 24.9. Na odcinku granicy polsko-sowieckiej w pobliżu zaścianka Zaborowo uciekł z terytorium sowieckiego konno przekroczył granicę żołnierz sowiecki straż granicznej, Michał Bujkow, który był ordynansem komendanta 3-go rejonu sowieckiej straż granicznej Bujkow ze łzami w oczach zwrócił się do polskiej straż granicznej z prośbą, aby nie wydawano go zpowrotem Sowiutom, gdyż grozi mu niechybna śmierć.

do domu w stanie nietrzeźwym zaczął okładać Bujkova szpicrutą. Doprowadzony do ostateczności żołnierz sowiecki wyciągnął od pijanego komendanta sowieckiego jego własną szablę i ugodził go kilkakrotnie. Zalany krwią komendant padł ciężko ranny. Obawiając się kary Bujkow konno wyjechał na granicę polsko-sowiecką i zgłosił się do posterunku K. O. P. Bujkow został przekazany odnośnym władzom, celem przeprowadzenia dochodzenia.

## Zwycięstwo robotników gdyńskich

### Uzyskana podwyżka płac

GDYNIA, 24.9 (PAT). Dziś popoł. zostały zakończone pertraktacje prowadzone między związkami pracodawców a ZZP. i ZZZ. pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Toruniu. Ustalono tekst wspólnego protokołu. Większość spraw spornych została zatłwiona, je-

den natomiast punkt przewiduje arbitraż min. pracy. Robotnicy w wyniku tych pertraktacji uzyskali od pracodawców płace za pół szczytły zamiast dotychczasowej płacy godzinowej, co było jednym z głównych punktów ich żądań.

## Akcja germanizacyjna na Śląsku Opolskim

### Zniemczenie nazwy prastarego kościoła polsk.

KATOWICE, 22.9. (PAT) — Ze Śląska Opolskiego donoszą, że władze niemieckie powzięły zamiar zniemczenia nazwy kościoła Matki Boskiej w Raciborzu, istniejącego od lat pięciuset. Jak donoszą „Nowiny Codzienne” — ludność polska jest silnie wzburzona tym zamachem

na polskość prastarej świątyni, widząc w posunięciu władz niemieckich tendencję do usuwania niemiłych Niemcom wspomnień i pamiątek historycznych, świadczących, iż element słowiański na Śląsku Opolskim istnieje od pradawnych czasów.

Obecnie Reed konstatuje, że zarówno w Anglii, jak i we Francji panują sympatie dla Japonji. Oba rządy nie podejmą żadnego kroku który mógłby zniechęcić lub też skłonić Japonję do wystąpienia z Ligi Narodów.

LONDYN, 24 września. Dzienniki dziśjsze podają wiadomość, że wiceprezydent St. Zjednoczonych Curtiss w przemówieniu przedwyborczym w Chattanooga, w stanie Tennessee, oświadczył, że będzie walczył kategorycznie z każdą próbą anulowania wojennych długów zagranicznych.

## Zjazd T. S. L.

KRAKÓW, 24.9 (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych rozpoczął się w sali magistratu krakowskiego zjazd Towarzystwa Szkół Ludowych z całej Małopolski. Jutro odbędzie się plenarne zebranie zjazdu, dziś obradowały komisje. Jak wynika ze sprawozdania T. S. L. w r. 1931 liczyło 332 koła i 132.018 członków, prowadziło 233 domy ludowe, utrzymywało 26 szkół, opiekowało się 105 szkołami, TSL posiadało 994 czytelników i 1854 wypożyczalni książek i t. d.

## Katastrofa parowca sowieckiego

MOSKWA, 23.9. — Prof. Schmidt donosi, że łamacz lodów „Sybiraków” uległ katastrofie, znajdując się o 200 klm. od cieśniny Beringa. Lody oderwały śrubę okrętu, którą poszła na dno. Okręt jest unieruchomiony i rozesłał iskrowki żądając przyholowania do Władywostoku. Najbliższy okręt „Sowiet” znajduje się w pobliżu przylądka Deżniewa, ale sam uległ awarii podczas długiego uwięzienia przez lody. Sytuacja „Sybirakowa” jest bardzo poważna.

## Więcej złota niż banknotów

PARYŻ, 23.9. Ostatnie sprawozdanie Banku Francji stwierdza, iż zapas złota w banku przekroczył sumę 82 miliardy franków, innymi słowy zapas złota przekroczył po raz pierwszy wartość obiegu banknotów, który wynosi 80,3 miliardów.

Tem samym pokrycie w złocie franka francuskiego wynosi więcej niż 100 proc.

# Rząd Rzeszy przed komisją śledczą Reichstagu

BERLIN, 24 września. (PAT).— Gabinet Rzeszy zgodził się ażeby kanclerz Papen, ministrowie Gayl i Neurath oraz sekretarz stanu Planck stawili się na posiedzeniu komisji dla ochrony praw parlamentu, celem udzielenia wyjaśnień w sprawie ostatniego posiedzenia Reichstagu. Gabinet zaznacza, że nie zmienił swego stanowiska w sprawie udziału przedstawicieli rządu w posiedzeniu komisji parlamentarnej. Dopóki prezydent Reichstagu nie oświadczy, że głosowanie parlamentu w sprawie votum nieufności było nieważne, przedstawiciele rządu Rzeszy nie wezmą udziału w naradach komisji parlamentarnej.

## Na zgłiszczach Kolna

BIAŁYSTOK, 24.9 (PAT) Właściciel magistratu m. Kolna spłonęło w czasie pożaru 191 budynków w tem 126 mieszkalnych. Straty obliczają na 3 miliony zł. Poszkodowanych jest 295 rodzin. Komitet pomocy pogorzelcom pod przewodnictwem starosty łomżyńskiego prowadzi akcję pomocy.

## Prace nad nowym budżetem państwa

### Globalna suma budżetu — 2.200 milion. złotych

WARSZAWA, 24.9. (Tel. Wł.) Wszystkie ministerstwa nadesłały już do ministerstwa skarbu projekty preliminarzy budżetowych na rok 1933-34.

Konferencje nad opracowaniem tych projektów znajdują się już w pełnym toku.

W przyszłym tygodniu odbędą się konferencje budżetowe, które ustalą poszczególne pozycje budżetu.

Całkowite opracowanie budżetu potrwa około 2-3 tygodni, po-

czem projekt preliminarza przesłany zostanie z ministerstwa skarbu na Radę ministrów.

Jak słychać, globalna suma nowego budżetu obracać się będzie w granicach 2200 milionów zł.

Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektów nowelizacji niektórych ustaw podatkowych.

Projekty te, wyłączone z pełnomocnictwa P. Prezydenta, będą wniesione do Sejmu.

## Bilans Banku Polskiego

### Zmniejszony obieg banknotów o 38 milionów zł.

WARSZAWA, 24.9. (tel. Wł.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. wykazuje odpływ walut zagranicznych i skurczenie się obiegu pieniężnego. Natomiast zapas złota wzrósł i wynosi na 20-go września sumę 482,8 milionów, z czego zagranicą znajduje się złota na sumę 26,3 milj., a w skarbcu banku na sumę 276,4 milj. złotych.

Pieniądże i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 13,3 miliony zł., do sumy 33,9 milj. zł. Ubytek ten spowodowany został zapotrzebo-

waniem rządu na spłatę kuponów od pożyczek zagranicznych.

Obieg banknotów zmniejszył się o 38 milj. i wyniósł 1,011,2 milj. zł. Tak niskiego obiegu banknotów Banku Polskiego nie było od 31-go stycznia 1928 r.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

## Napad rabunkowy na Chojnach

### 73-letnia staruszka ciężko ranna

Wczoraj około godz. 9 wieczór przy ul. Rzgowskiej Nr. 59 dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na sklep spożywczy, należący do 73-letniej wdowy Marij Bredow.

Fakt rabunku odkrył jeden z sąsiadów staruszki, który zaintrygowany uchylonymi drzwiami od jej mieszkania zabrał do środka i znalazł okrwawioną nieprzytomną kobietę, leżącą na podłodze.

Napadu dokonano przypuszczalnie w następujący sposób: Po zamknięciu sklepu Bredow udała się do sąsiedniego pokoju.

Po chwili do drzwi zaczęły dobijać się rzekomo spóźnieni klienci, pragnący dokonać zakupu. Staruszka nie przeczuwając nic złego otworzyła drzwi i w tym momencie uderzona została — jak wskazują rany — dwukrotnie w głowę jakimś tępym narzędziem.

Po ujawnieniu zbrodni wezwano pogotowie, które przewiozło ranną do szpitala miejskiego, oraz policję.

Co stało się łupem napastników dotychczas nie ustalono, gdyż staruszka jest nieprzytomna i nie mogła być przesłuchana.

Ostatnia podróż hr. Graviny.



Moment z pogrzebu wysokiego komisarza L. N. w Gdańsku, zmarłego przed kilku dniami.

## SZKOŁA TANCA

Karola Trinkhausa  
członka P. W. i C. w Paryżu i Z. N. Ch. w Polsce  
ul. Andrzeja 17, tel. 207-91.  
wycucha w grupach i oddzielnie ostatnich nowości sezonu Biguine, Passo double i lune.

Dr. med.  
Bolesław Siwiński  
specj. chorób nerwowych  
NAWROT I-a.  
Przyjm. od 11-7 po poł.

## ORTOPEDYS TA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorse ty na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
Józef Rosenberg  
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzku  
Przyjmuje od 9-12 i 3-7 a w soboty do 3 p. p.  
Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu.  
Specjalny dział obuwia ortopedycznego.





# PO UCHWAŁACH M. B. PRACY W GENEWIE

## Realizacja koncepcji 40 godz. dnia pracy

Z zainteresowaniem czekaliśmy na dzień w którym Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zastanawiała się miała nad wnioskiem złożonym przez rząd włoski, a dotyczącym skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Z zainteresowaniem, nie dlatego, iżby wniosek ten był nowy czy oryginalny, nie, wszak postulaty ten przed dwoma już laty wysunęły międzynarodowe organizacje pracownicze, wśród nich Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Polsce, i wniossek ten został wówczas, jak wiele innych zbagatelizowany — uznano go wówczas za demagogię — gdy jednak depesze doniosły o zaadotowaniu wniosku tego przez rząd włoski, ciekawo byliśmy jak też przyjęty on będzie na forum międzynarodowego Areopagu genewskiego, jak ustosunkują się do niego delegaci poszczególnych grup i ludzi zasiadających w Radzie.

Absorbowało nas pytanie czy przy głosowaniu nad wnioskiem zwycięży zdrowy rozsądek i rozum czy też egoistyczny interes prup. Zwytyczył na szczęście moment pierwszy.

Gdy po referacie senatora włoskiego de Michelisa, głos zabrał przedstawiciel grupy robotniczej, p. Jouhaux, i imieniem tej grupy wniosek poparł, to nie było to dla nas sensacją, jakkolwiek nie był pozbawiony pikanterji fakt, że wniosek rządu faszystowskiego popierała delegacja grupy manifestującej parokrotnie niechęć dla delegatów włoskich.

Przypuszczaliśmy jednak, że grupa robotnicza w ten, a nie inny sposób, do wniosku ustosunkuje się.

Niespodzianką do pewnego stopnia były głosy przedstawicieli rządów niemieckiego i kanadyjskiego, którzy opowiedzieli się tu bez zastrzeżeń za wnioskiem z pewnymi zastrzeżeniami, poparli go delegat rządu francuskiego, jak również delegat Polski, z-ca głównego Inspektora pracy inż. Zagrodzki.

Grupa pracodawców, jak również należało się tego spodziewać, nie wykazała zbyt wielkiego entuzjazmu dla projektu, to jednak o dziwo, przemawiając w imieniu tej grupy p. Oerstedt nie zajął zdecydowanie negatywnego stanowiska, opowiadając się jedynie za koniecznością gruntownego przestudowania sprawy.

Niespodzianką zaś w całym tego słowa znaczeniu było wystąpienie delegata pracodawców włoskich p. Olivelli, który projekt poparł bardzo gorąco.

Wszystko to świadczy o tem, że nawet w psychice genialnych sterowników spraw gospodarczych dokonują się pewne przemiany, a że tak jest świadczy o tem fakt, że taskawie zalecają obecnie prowadzenie studiów, nad wnioskiem, który parę lat temu ich polscy koleldzy potraktowali jak demagogię.

A to już jest duży postęp. Wynik narad jest już znany z depesz,

wniosek przyjęty został 16 głosami przeciw 6, w końcu b. m. rozpoczyna pracę komisja techniczna, tak że w styczniu przyszłego roku należy oczekiwać realizacji projektu.

W ten sposób byłaby formalnie i pozytywnie zatwierdzona sprawa dużej wagi, sprawa, która może mieć pierwszorzędne znaczenie dla sprawy rozwiązania kwestji bezrobocia.

Mówimy o tem w formie warunkowej, nauczeni bowiem gorzkiem doświadczeniem, wiemy, że najkapitałniejsze pomysły chybają celu, jeżeli realizacji ich dokonano wadliwie.

Nie chodzi tu o prawne i formalne zatwierdzenie sprawy, powiedzmy zostanie ona uregulowana przez wydanie obowiązujących ustaw w poszczególnych państwach.

Wiemy jednak jak często trudno dopilnować realizacji tych ustaw, zwłaszcza, jeżeli chodzi o ustawy z zakresu ochrony pracy czy ubezpieczeń społecznych.

Mamy przecież ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, a w ilu to wypadkach przepis ten jest martwą

literą prawa, jak często i ciężko zmagać się muszą inspektorzy pracy z lekceważącymi przepisami ustawowe pracodawcami — wydanie więc ew. ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, wtedy tylko da pożądaną efekt, jeżeli zwiększona zostanie na skutek skrócenia czasu pracy, ilość zatrudnionych, jeżeli ponadto zarobki zostaną na czas bodaj jakiś ustabilizowane na dotychczasowym poziomie.

Nie mamy złudzeń, iżby rzeczy te dało się łatwo zrealizować. Wiemy, że realizacja ich połączona będzie z wielu trudnościami. Wiemy jednak i to, że efekt uchwał Międzynarodowego Biura Pracy, i ewentualnych późniejszych ustaw państwowych — zależeć będzie przede wszystkim od tego w jaki sposób uchwały te zostaną zrealizowane na poszczególnych terenach.

Uchwała M. B. P. jest jednym z nielicznych konkretnych wyników międzynarodowych zjazdów czy konferencji, i dlatego też dołożyć należy wszelkich starań by dorobek tego nie zmarnować.

Janusz Rey.

# ODEZWA

Aby „Dniu Pracownika” nadać jak najbardziej imponujący charakter, aby w pełni obrazować w nim całokształt potężnego wysiłku klasy pracującej w kierunku wywalczenia należnych jej praw, postanowiono „Dniu Pracownika” nie urządzić jednocześnie we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej, lecz w pewnej kolejności, co pozwoli osiągnąć

większą wartość i wysoki poziom tej manifestacji. W związku z tem obchód „Dnia Pracownika” zapowiadany w Łodzi na dzień dzisiejszy został odłożony, urządzi go natomiast stolica, a w okręgu łódzkim Pabjanice. Z tego względu organizujący „Dzień Pracownika” w Pabjanicach tamtejszy Zw. Handlowców Polskich wydał następującą odezwę.

## Do Ogółu Pracowników Umysłowych

Stoimy w obliczu Wielkich Chwil. Jak Rzeczpospolita długa i szeroka we wszystkich miastach, we wszystkich organizacjach zawodowych świat pracowniczy będzie święcił Dzień Pracownika Umysłowego.

Potęmem echem winno się rozleć hasło uczczenia tego Dnia, tej pierwszej próby określenia naszego miejsca w układzie społecznym Polski.

Pracownicy, reprezentujcie pracę! Pracę organizacyjną, pracę twórczą.

Kapitał, czerpiąc korzyści z Waszego znoju, codziennie wie-

ci triumfy swej potęgi i wszechwładzy.

Wy macie tylko jeden Dzień propagandy w którym powinniście zmanifestować uznanie dla pracy, wyrazić swój dla niej szacunek.

Ongiś fabrykant miał jeden samochód i zadawalniał się 5-cio procentowym zyskiem, dziś każdy z nich sięga po zysk 100-u procentowy.

Świat pracy stworzył im fortunę, sam zaś cierpi nędzę i niedostatek.

Wpływ kapitału chce wchłoniąć wszystko i wszystkich.

Znamiennym tego dowodem jest projektowane prawo o prawie pracy i zamach na całość ustawodawstwa socjalnego.

Nie dajcie się tumanic! Kapitał kłamie, iż on tylko dźwiga ciężar utrzymania Państwa, że wolność prawdziwą Wy tylko macie! Przy formach bytowania, stworzonych przez kapitał, macie wolność — umierania z głodu.

W tym Wielkim Dniu Pracownika musimy zmanifestować nasze prawo do życia, prawo pracy i do pracy, zmanifestować naszą ambicję, aby nie stanąć pod względem traktowania na równi z wolem roboczym, który wzytu z praw staje się igłaszka i kaprysem swego pana i „żywiciele”.

Wstyd nas tylko, że nie możemy stanąć wszyscy, że wielu z nas nie interesuje się ruchem zawodowym, nie zna związku, do którego bezwzględnie winien należeć.

Pracowniku Umysłowy! Jeśli dotąd nie należysz do Związku, zapisz się tam natychmiast!

Nie ludź się przysłowiom: wojna się odbywa nawet gdy zabraknie jakiegoś żołnierza. Rozumowanie takie rozleniwia, zabija wszelką inicjatywę.

Nie miej złudzeń. Pamiętaj, że szczęście Twoje może być osiągnięte w takim stopniu, jedynie w jakim Ty przyczyniasz się do szczęścia wszystkich.

Dziś luzem i dziko chodźcie nam nie wolno. Człowiek jest uspołecznionym tworem, a tem bardziej nim winien być człowiek pracy.

Żyjemy dziś w sferze ciężkich zmagania świata pracy z kapitałem. Nie możemy ulec. Rzucana rekawicę podejmujemy. Wszystkie sily dziś kapitalizm wyczerpał, aby wydrzeć nam nasze zdobycze socjalne, w trudzie i znoju wywalczono.

Czuwamy, bo wróg czyha na momenty naszej niemocy i apatii. Nie wolno nam pogrześć naszych hasel w imię sprawiedliwości głoszonych.

Nieugięta woje obrony naszych egzystencji, zdecydowane stanowisko, nasze prawo do ludzkiego bytowania musimy zmanifestować w tym Dniu Pracownika Umysłowego na Akademii, urządzonej przez Związek Zawodowy w niedzielę, 25 września o godzinie 11 rano, w Domu Ludowym.

Niech nikogo nie zabraknie na Akademii.

Wszyscy pracownicy do szeregów Związku Handlowców Polskich.

Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi Oddział w Pabjanicach.

# Nie komunizm, lecz nędza i głód

## Delegacja Łodzi w ministerstwie pracy

W minionym tygodniu bawiła w ministerstwie pracy dwie delegacje związków robotniczych łódzkich.

W środę, dnia 21 b. m. bawiła w Warszawie delegacja Związku Zawodowych Pracowników, onegdaj zaś, t. j. w piątek, zgłosiła się również do ministerstwa pracy delegacja komisji międzyzwiązkowej (klasowe, Ch. D. i „Praca”), interweniując w sprawie robotników sezonowych.

Delegacja Z.Z.Z., podczas konferencji z p. wiceministrem Różnowskim, przedstawiła całokształt sytuacji w przemyśle łódzkim, stwierdzając m. in. co następuje:

Ostatnie strajki, które przeplęły przez Łódź, wywołane były nie agitacją komunistyczną, jak to usiłowały przedstawić sferom rządowym t. zw. sferę gospodarce, lecz koniecznością wystąpienia do walki o byt, głodem i nędzą, jakie przeżywa w Łodzi element robotniczy.

Delegacja wskazała, iż w większości fabryk łódzkich, uruchomionych na sześć dni w tygodniu, robotnicy zarabiają od 12 do 16 zł. tygodniowo. Trudno sobie wyobrazić, aby z tych „dochodów” robotnik łódzki mógł wyżywić i odziać rodzinę, niejednokrotnie bardzo liczną, opłacić komorne i zaopatrzyć w potrzebne książki szkolne kształcącą się dźiatwę.

Okupowanie fabryk było spowodowane nie tem, że robotnik

czuł się w fabryce najlepiej, ani tem również, że tak chciała aglacja elementów wyrotowych, gdyż na te ostatnią robotnik łódzki na ogół nie zwraca uwagi. Strajkujący wolał tkwić na stanowisku, w fabryce, niż patrzeć na nędzę, jaką cierpi jego rodzina.

W kwestji usytuowania sezonowców delegacja wskazała, iż liczną ta grupa robotnicza, licząca około 4.000 głów, zarabia bardzo niewiele, pracując przez trzy dni w tygodniu i, jakkolwiek ponosi oplaty na fundusz bezrobocia, to jednak niema widoków, aby mogła uzyskać zasilki, wobec niemożności

## Rząd dotrzymuje obietnic

### Niezmniejszone subsydia na październik

Dla podtrzymania robót sezonowych w Łodzi i okręgu w zakresie możliwie najszerszym również i w miesiącu październiku — urząd wojewódzki asygnuje na miesiąc ten kredyty na zasilenie robót samej wysokości, jak i w miesiącu wrześniu.

Suma wrześniowych kredytów

## Ruch zawodowy w Niemczech

Sprawozdanie Konferencji Niemieckich Związków Zawodowych za rok 1931 wykazuje pewien spadek ilości członków, spowodowany przedewszystkiem bezrobociem. Spadek ten wyraża się cyfrą 12,3 proc. w stosunku do roku ubiegłego, co wskazuje raczej na konsolidację i wzmocnienie ruchu zawo-

wynosiła tyleż co i suma kredytów sierpniowych, co dowodzi, że rząd realizuje udzielone w swoim czasie zapewnienia o współdziałaniu z samorządami w kierunku zatrudnienia jaknajwiększej liczby bezrobotnych przy robotach sezonowych w Łodzi i okręgu.

dowego, jeśli się weźmie pod uwagę 5 milionów bezrobotnych, którzy jako członkowie placący są chwilowo dla ruchu tego straceni. W Konfederacji jest zjednoczonych 30 związków, grupujących 4.134.902 członków, w czem kobiet 570.836 i 170.854 młodocianych.

## Z manewrów jesiennych we Francji.



„Czołg najnowszej konstrukcji.

## O zmianę systemu pomocy

### położniczej

#### Listy akuszerek w lecznicach kasowych

Przed paru dniami zgłosiła się do ministerstwa pracy delegacja akuszerek zrzeszonych przy Związku Zawodowych w Łodzi.

Na konferencji, odbytej w ministerstwie, delegacja wskazała, że system rejonowy, zaprowadzony przez Kasę Chorych w Łodzi, jest niesprawiedliwy, albowiem przeciąża pewną liczbę położnych pracą ponad siły, odbierając chleb kilkuset wykwalifikowanym akuszerkom.

Delegacja oświadczyła, iż w Kasie łódzkiej zatrudnianych jest wcale około 90 położnych rezerwowych. Każda z nich jest wzywana do chorej przeciętnie 12 razy w miesiącu, gdy inne wogóle są bez zatrudnienia.

Delegacji oświadczone, iż władze łódzkiej Kasy Chorych otrzymały do rozpatrzenia projekt zmian w organizacji pomocy, przez przystosowanie jej do warunków, istniejących w Kasie warszawskiej.

Organizacja pomocy położniczej w warszawskiej Kasie Chorych przewiduje w każdej lecznicy listy akuszerek, z pośród których każda ubiegająca się o pomoc położniczą Kasy osoba może wybrać akuszerkę, mieszkającą najbliżej, lub też budzącą największą zaufania u chorej.

W ministerstwie oczekuje się, iż władze łódzkiej Kasy przychylnie ocenią projekt nadesłany im do rozpatrzenia i wprowadzą system stołeczny na terenie Łodzi.



### Strach jako zjawisko fizjologiczne

Sprawę tę uoznył przedmiotem długotrwałych badań paryski profesor fizjologii, W. Br. Cannon, który stwierdził, że przy wzbudzeniach psychicznych następuje nadmierne produkcja w substancji wydzielanej przez nadnerzce. Wtrotba wylewa nagromadzony cukier do krwi, tak iż zawartość cukru w krwi nagłe się powiększa. Podczas takich stanów nastąpić może według prof. Cannona wydzielanie cukru do moczu. Leczą i liczbą czerwonych ciałek krwi warstwą poważnie, osłabienie krwi się wzmacnia, stale się przyspieszone, przy równoczesnym wzmożeniu się wrażliwości mięśni.

Wszystkie te momenty mają przyczynę swą w podrażnieniu t. zw. sympatycznego systemu nerwowego. Równomiernie z temi objawami idzie zahamowanie wydzielania żółtka i kiszek.

Zjawiska te tłumaczą się tem, że przy przerażeniu i przestraszeniu organizm zdobywa się musi na maksimum odporności. Ochrzymnia siła ludzi, podczas napadów złości — jest powszechnie znanym zjawiskiem. Skoro jednakże organizm w jakikolwiek sposób dozna uszkodzenia do tego stopnia, że w razie wzbudzeń wewnętrznych powyżej wymienione reakcje doznają przesady, następuje skutek wręcz odmienny — obojętność strach. Organizm bowiem nie zdolny jest wówczas amobilizować do walki wszystkie rezerwy, jakimi rozporządza.

### Stulecie królewskiej Akademii medycznej w Londynie

Królewskie Towarzystwo medyczne w Londynie obchodziło w tych dniach stulecie swego istnienia.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się mszą św. w katedrze Westminsteru. Mszę odprawił kardynał Bourne w obecności duchowieństwa, uczonych różnych narodowości oraz licznie zebranej publiczności.

Królewskie Tow. medyczne (które inaczej nazywać można królewską Akademią medyczną), powstało w XVI wieku i zawdzięcza swoje istnienie katolicyzmowi, Tomaszowi Linacre, który przez szereg lat był przybocznym lekarzem Henryka VIII, potem zaś wstąpił do klasztoru i otrzymał święcenie kapłańskie.

Usuwając się od świata, Linacre ofiarował cały swój majątek na

## WEDŁUG NAJLEPSZYCH WZORÓW CESARSTWA

### Kasta oficerska w Niemczech

Jeśli o prostych żołnierzach niemieckiej Reichswehry, przez 12 lat odbywających służbę wojskową słusznie twierdzić się, że swem wyszkoleniem równają się oficerom normalnej armii, zbudowanej na zasadach powszechnego obowiązku służby wojskowej, to o oficerach tej „pokojuowej” armii można powiedzieć, iż swem położeniem materialnym i towarzyskim znacznie przewyższają oficerów normalnych armii i pod wielu innymi względami ich również wyprzedzają.

Pominąwszy już dobór i długoletnie szkolenie, jak również wszelkie formalności przez jakie w swej karierze oficer Reichswehry musi przechodzić, stwierdzić należy, że tworzy się tu silna, ideowo i materialnie ściśle skupiona kasta będąca dla Reichswehry a temsamem i dla ministra von Schleichera doskonale przygotowaną drużyną, której w zupełności może zaufać.

Tak samo jak prości żołnierze i oficerowie poszukiwani są dla Reichswehry widokami dużych korzyści materialnych i przyrzeczeniem stałej egzystencji, ale dobór jest nadzwyczaj ściśły. W roku 1929 na 180 wolnych miejsc zgłosiło się 2000 petentów, a w roku 1931 na 200 wolnych miejsc zgłosiło się aż 3000 kandydatów. Korpus oficerski w 60 proc. składa się z synów oficerów niemieckiej armii cesarskiej, a stosunek ten stale się zachowywany. 14 proc. pochodzi z rodzin wysokich urzędników państwowych, a prawie drugie tyle z rodzin wielkich posiadaczy ziemskich.

Już zgóry zastrzega się, że do korpusu oficerskiego nie może być przyjęty ten kto swem pochodzeniem, lub brakiem uczuć patriotycznych i lojalności budzi podejrzenie. Zdolności fizyczne badane są nadzwyczaj ostro, tak jak bada się również intelekt. Decyduje jednak pochodzenie. Synów kupców i niższej burżuazji jest pomiędzy oficerami Reichswehry tylko 5-6 proc. O niższych klasach niema ani mowy.

Karjera oficerska w Reichswehrze traktowana jest w ten sposób, aby nabrało ono przedwojennego

utworzenie katedr medycznych w Oksfordzie i Cambridge. Następnie założyły po dziś dzień istniejące Towarzystwo medyczne w Londynie, którego był przez czas dłuższy prezesem.

polysku, jako „pierwsze powołanie w narodzie”. Jeśli chodzi o materialne wyposażenie, to rzeczywiście zawód oficerski jest najlepszym zawodem w Niemczech. Porucznik Reichswehry pobiera rocznie zależnie od ilości lat służby od 2256 marek (4783 zł.) do 3948 marek (8368 zł.). Kapitan pobiera rocznie 4512 do 6484 mk. Pięta ta się stopniuje zależnie od rangi oficera, tak, iż generał brygady otrzymuje 15,000 marek (ok. 31,800 zł.) a generał dywizji 17,860 marek (27,763 zł.). Oprócz tego oficerowie pobierają specjalne dodatki dla rodziny. Dodatki te pobierają nawet po ukończeniu służby wojskowej. Emerytura dożywotni wynosi 36,400 zł. rocznie. Nic więc dziwnego, że za dwaście lat trwania Reichswehry wydatki na emerytury wojskowych wynoszą 148 200,000 zł., z czego b. kronprinz otrzymuje od republiki 28,000 marek (61,880 zł.).

Kandydaci na oficerów po

przejściu kilkunastomiesięcznej służby w charakterze szeregowca zdać muszęszerszego egzaminu, jednak nawet najlepszy ich wynik nie przesądza jeszcze o nominacji na oficera. Decydują o tem czynni oficerowie, którzy głosują, czy kandydat może być przyjęty do korpusu oficerskiego i dopiero jeżeli wynik głosowania jest pomyślny, kandydat zamianowany zostanie oficerem. W ten sposób zawodowi oficerom nadaje się charakter kasty, do której nie każdego się dopuszcza. Każdy oficer zobowiązuje się służyć 25 lat w Reichswehrze.

Specjalny protokół zrównuje poszczególne rangi oficerskie ze stopniami służbowymi urzędników cywilnych. Tak np. dowódca pułku równa się staroście powiatowemu, generał brygady prezydentowi policji berlińskiej, generał dywizji — posłowi pełnomocnemu, dowódca korpusu — podsekretarzowi stanu i t. d.

### Samolot naladowany elektrycznością Czy piorun zagraża lotnikom?

O niebezpieczeństwie, grozącem samolotom podczas burzy z pioranami, pisano już niejednokrotnie. Naogół fachowcy są zdania, że niebezpieczeństwo to jest nieznaczne.

I tak w ciągu 6 lat od roku 1925 do 1931 zaobserwowano w Czechosłowacji i w Niemczech tylko pięć wypadków uderzenia piorunu w aeroplan podczas lotu, przy czem obeszło się bez poważniejszych następstw.

Po katastrofie jednak, której ofiarą padł niedawno samolot pasażerski „Horatia” angielskiej linii lotniczej powstało przypuszczenie, że samoloty, które przez dłuższy czas przebywają w atmosferze, naladowanej elektrycznością, same zostają nią naladowane, jak butelka lejdecka.

Świadczy o tem fakt, o którym doniosły pisma londyńskie.

Lotnik, który po dłuższym locie wśród ehmru burzowych wyładował dla nabrania benzyny, zsiżył się po napełnieniu zbiornika do samolotu i w chwili, gdy położył rękę na poręcz, otrzymał tak silny wstrząs elektryczny, że padł zemdłony na ziemię. W innym znow samolocie nastąpiło silne wyładowanie prądu elektrycznego w radioaparacie, a kompas przestał działać.

Zbadaniem tych zjawisk zajęli się fachowcy z angielskiego ministerstwa lotnictwa i po dłuższych obserwacjach stwierdzili możliwość takiego nagromadzenia się energii elektrycznej w niektórych częściach samolotu, zwłaszcza zaś w antenach.

Fachowcy angielscy opracowują obecnie na podstawie pożytecznych obserwacji i doświadczeń cały szereg przepisów i wskazówek dla lotników, w celu poinformowania ich, jak mają się zachować w czasie lotu wśród burzy.

### Największa szkoła na świecie

Największą szkołą na świecie może się pochwalić miasto Milwaukee w Stanach Zjedn. Ameryki Półn.

Naukę w dzień pobiera w niej 7 tysięcy uczniów, wieczorem — 9.000. Szkoła ta stanowi dla siebie małe miasteczko. Ma własną piekarnię, księgarnię, drukarnię i t. d. Przy tej „szkole” miejskiej pracuje 237 nauczycieli.

U nas tyłu nauczycieli pracuje w niejednym powiecie na prowinjii!

### Uśmiechnij się!... Ameryka na wesoło.

Pewien znany polityczny mówca, którego poglądy nie zawsze pokrywają się z ideami rządzących wiedząc, że każde jego przemówienie jest uważnie wysłuchiwane przez agentów tajnej policji — zaczyna zawsze mowę zdaniem:

— Panie, panowie i szpicle.

— Niech mi pan napisze realistyczną powieść do gazety — powiedział do mnie pewnego razu wydawca — ale proszę bez społecznych zagadnień, bez sztucznych sensacji i tem podobnych wymyślnych sposobów. Wyziła powieść ze zwykłego życia rodzinnego.

— Jak pan to rozumie?

— No naprzykład: ojciec — przemysłnik alkoholu, matka puszcza się, starszy syn jest bandyta, młodszy zginął bez wieści, a córkę czeka deportacja.

W Stanach Zjednoczonych nie tylko aktorzy, ale wszyscy ludzie teatru zorganizowani są w związki zawodowe. Istnieje więc i związek chórzystów,

W pewnym małym teatryku nowojorskim, grającym tylko operetki zaangażowano 4 chórzystów.

Dyrektor teatru pewnego dnia zauważył, że jeden z chórzystów więcej kaszle niż śpiewa. Biedak był mocno zaziębiony.

Dyrektor udał się za kulisy.

— Panowie, tak nie można. Musicie dać mi innego chórzystę. Przecież ten nie śpiewa.

Przewodniczący związku odpowiada:

— Pańskie interesy nie na tem nie cierpią. Czyż pan nie słyszy, że zało my śpiewamy o trzecią część głośniej, aby odrobić pracę za chorego kolegę?

x x x

„I powiedział Bóg Kainowi: — Ty złodzieju, ty szubrawcze, gdzie twój brat Abel?”

A kiedy Kain usłyszał to, ze strachu zbladł jak płótno.

I wszyscy potomkowie Kaina mają białą skórę...

Tak tłumacza w Ameryce murzyni pochodzenie białej rasy

### TADEUSZ ROZBORSKI

## PRZEKŁĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

17)

PRZEDRUK WZBRONIONY

### Streszczenie

W Londynie został zamordowany znany uczonej prof. Ricebury. Sprawy morderstwa nie zabrał w wili uczonego ale, prócz wielkiego brylantu „Ben Alana”.

Podejrzanie pada na lokaja Johana Acordę.

Detektywy Cramton rozpoczynają poszukiwania w ławerze „Pod błękitną latarnią”. Tam zawiera znajomość ze znanym włamywaczem Stuartem i udaje się z nim do nocnego lokalu, zwanego „Złota Studnia”. Cramton poznaje w lokalu tym miss Mary „narzeczoną” włamywacza, oraz garbusa — mistrza Knocka.

Po libacji całe towarzystwo opuszcza lokal i udaje się autem do pewnego mieszkania w okolicy Harbour-street. Do mieszkania tego wpada bandyci, aby zastrzelić swe osobiste porucznika ze Stuartem. Włamywacz wynika się, miss Mary zostaje aresztowana przez detektywa Gordona ma być jednak zwolniona, aby detektywi mogli ją śledzić i jej śladem dotrzeć do Stuarta. Cramton przeszywa za kasziera Blacka, do

pomaga jej do ucieczki. Oboje chronią się do mieszkania Jablbers Knocka.

(Ciąg dalszy).

W dalszych apartamentach przesuwają się strojne sylwetki dam, których stroje wieczorowe odbijają się korzystnie na tle czarnych fraków panów. Cała atmosfera chętną wykwintem i przepychem.

Zbliżała się godzina pierwsza po północy kiedy przed głównym portalem wydarzył się wypadek samochodowy. Jadąca szybko limuzyna wymijając długi sznur samochodów, najechała na wielki słup lampy tukowej. Szofer zdążył w ostatniej chwili nacisnąć pedał hamulca i uratował maszynę przed niechybnym rozbięciem. Rozległ się brzęk tłuczonego szkła i krzyk kobiety. Po chwili wyniesiono z samochodu pokrwawioną pasażerkę. Szofer wyszedł bez szwanku.

Ponieważ stan poranionej zdawał się być bardzo poważny, chcieli przenieść ją do palacu lorda

Hardwortha. Odwzięty sprzeciwiał się, wreszcie jednak posłał do właściciela pałacu, lorda Hardwortha, boy'a, aby ten przedstawił mu sprawę. Lord przejął się wypadkiem kobiety i zezwolił na chwilowe umieszczenie rannej w pałacu.

Wnieiono więc ranną kobietę do skrzydła pałacu, w którym mieściły się prywatne apartamenty lorda i ułożono ją na szerokiej sofie w gabinecie pana domu. Wkrótce zjawił się lekarz. Oddał się do pokoju wszystkich, z wyjątkiem szofera i zajął się ofiarą, polecając jednocześnie lokajowi, aby nikogo do pokoju nie wpuszczał.

Lord Hardworth opuścił na chwilę salę balową i właśnie schodził ze schodów, aby udać się do nieznaczliwej, gdy przystąpił do niego jeden z gości, wysoki i szczupły mężczyzna z czarną brodą.

— Słyszałem o wypadku, sir. Nie wiem, czy pan mnie sobie przypomina — jestem dr. Carington. Jeżeli pan nic nie ma przeciwko temu — zajmę się ranną.

— Będę niezmiernie zobowiązany, panie doktorze — odparł lord. Właśnie udaje się do pokoju, gdzie leży ta kobieta.

Obaj weszli do gabinetu. Doktor Carington pochylił się nad pokrwawioną ofiarą, podczas gdy lord indagował przybytego już poprzednio lekarza.

Nagle — rzekoma ofiara podniosła się. W ręce jej błysnęła lufa wycelowanego browninga.

Ręce do góry — zabrzmiał głos kobiety.

Lord i doktor machinalnie wykonali rozkaz. Dziewczyna nie spuszczała oka z zaskoczonych mężczyzn. Stała spokojnie z wycelowaną w ich stronę bronią, podczas gdy... rzekomy szofer i przybyli na miejsce wypadku „lekarz” zrewidowali szybko kieszenie lorda. Znaleźli w nich stalowe kółko z kluczykami. Szofer podszedł do stojącej w rogu kasy żelaznej i po chwili otworzył ją jednym z zabranych lordowi kluczyków.

— Proszę teraz przejść na drugą stronę pokoju i odwrócić się twarzą do ściany — odezwała się znow kobieta.

Lord i doktor pod groźbą rewołwerów posłusznie wykonali rozkaz. Wówczas szofer i jego towarzyszy szybko i sprawnie powiaźli im ręce i nogi i zaknebiowali im usta.

— Życzę panom dobrej zabawy, powiedziała. Po chwili dziewczyna, ocierając z twarzy czerwoną szminek, która tak świetnie imitowała krew. Otworzyłszy następnie okno, szybko wyskoczyła i znikła w mrokach nocy.

Następnie szofer i lekarz opuścili gabinet. Stojący przed drzwiami lokaj zamknął go na klucz. Przeprowadzeni następnie przez „swojego” sługę bandyci bez przeszkód przedostali się na ulicę i znikli za rogiem.

Wśród gości po pewnym czasie zauważono nieobecność lorda. Kilku panów udało się do gabinetu. Zastali drzwi zamknięte na klucz. Gdy na pukanie nikt nie odpowia-

dał, przywołano służbę i wyważono drzwi.

Znaleziono wówczas lorda i doktora — skrepowanych...

Gdy obu mężczyzn uwolniono z więzów, lord połączył się telefonicznie ze Scotland Yardem. Prosił aby ze względu na odbywające się przyjęcie i obecność wielu dostojnych osób, śledztwo odbyło się cicho i możliwie dyskretnie.

Po upływie kwadransa przybył do pałacu inspektor Garry z dwoma detektywami.

Wtajemniczony podczas rannej konferencji u inspektora Cramtona inspektor Garry załatwiał wszystko „pro forma”, wiedząc, iż — Cramton brał udział w włamaniu. Oczywiście takie śledztwo nie dało żadnych konkretnych wyników. Inspektor ukończył czynności urzędowe i miał właśnie opuścić pałac, gdy wpadł do gabinetu zadyszany lokaj.

— Sir, na sali balowej popelniona została kradzież.

Lord Hardworth zbladł.

— Co się stało? zapytał z udamym spokojem.

Lokaj przeklnął ślinę.

— Lady Primo-Villa, żonie ambasadora meksykańskiego skradziono kolję brylantową. Pan ambasador, kazał mi, abym niezwłocznie zakomunikował panu o wypadku.

Lord Hardworth beładnie patrzył na inspektora.



# KRONIKA. OAZA WYPOCZYNKOWA -- MIEJSCEM UDRĘCZEŃ

## Zamierzenia i rzeczywistość

Doniedawna jeszcze o wynajęcie mieszkania w kolonii na Polesiu konstantynowskim było niezmiernie trudno. Od pewnego jednak czasu opróżniają się coraz to nowe mieszkania próżno oczekując na nowych lokatorów.

Przyczyną tego emigrowania z kolonii poleskiej jest przede wszystkim wysoki czynsz komorniany, zwłaszcza wobec obniżek pobrań pracownikom miejskim, którzy Polesie dość licznie zamieszkują.

Pozatem lokatorzy Polesia oczekują szereg innych niedogodności.

Podkreślić należy, iż założeniem magistratu przy wznieszeniu kolonii na Polesiu było utworzenie idealnego osiedla, dającego mieszkańcom pełnię wygody i możliwość wypoczynku po całodziennych pracach.

Tymczasem lokator Polesia za widzi się bardzo, jeżeli przypuszczał, iż znajdzie tam upragniony spokój.

Mieszkańcy tej kolonii mają opinię ludzi względnie zamożnych, co powoduje, iż od wczesnego ra-

na do późnej nocy na podwórza bloków mieszkalnych zajeżdżają wozy z warzywami, jarzynami, owocami i węglem. Oprócz woźniców, wywołujących ceny warzyw i zachęcających przeraźliwym dwonieniem do kupna węgla, wysilają płucą różne indywiduala, jak wróżbiarki i t. d.

Na Polesiu został wyznaczony plac przy kramiki z warzywami. Dopuszczanie, aby wozy z temi samymi produktami, obsługiwały każdego lokatora bloków oddzielnie, nietylko zakłóca spokój mieszkańców, ale krzywdzi właścicieli straganów z warzywami i jarzynami.

Ponadto jedną z godnych uwagi „atrakcyj” dla mieszkańców Polesia są wyziewy Łódki, której kooryt — mimo swogoczesnych obietnic — nietylko nie zostało zakryte, lecz nawet nie jest oczyszczane z gnilnych nanosin.

Łódka nie wystarcza najwidoczniej dla zatrucia atmosfery na Polesiu i życia jego mieszkańcom, reszty dopełniają tysiączne „ogon-

ki” wozów asenizacyjnych, które wywożą nieczystości z miasta ulicą Srebrzyńską od czasu jej zabrukowania, gdy przedtem opuszczały miasto szosą konstantynowską.

Żywie należy uzasadnioną obawę, iż liczba wolnych mieszkań na Polesiu będzie stale wzrastać, jeśli powołane do tego czynniki nie pomyślą o usunięciu najpoważniejszych bolączek, nekających mieszkańców tej kolonii.

## Inspektor Gacki opuszcza swe stanowisko

W swoim czasie donosiłmy, że wszyscy inspektorzy szkolni w Łodzi, a więc inspektor Gacki, Wilczyński i Kotula, zgłosili prośbę o zwolnienie z zajmowanych dotychczas stanowisk, względnie przeniesienie do innych miejscowości.

Inspektor Władysław Gacki podanie zwolnienia wniósł jeszcze w dniu 12 maja r. b. a w dniu onegdajszym ponowił swą prośbę i w rezultacie uzyskał zwolnienie z zajmowanego dotychczas stanowiska z dniem 1 października 1932 r.

## Samobójstwo oficera

### Zawód miłosny przyczyną tragicznej śmierci

Onegdaj około południa wieśniacy z Podgórzy, gminy Tuł, powiatu łęczyckiego, znaleźli na drodze w zagajniku ciężko rannego mężczyznę w mundurze oficera W. P. /anim zdolano sprowadzić pomoc lekarską ranny zmarł.

Wzroszę bezzwłocznie przesłać postereunek P. P. w Tułiu i postereunek żandarmerji w Łęczycy dochodzenie przyniosło następujące wyniki.

Jak wynikało z dokumentów, znalezionych przy zwłokach zmarłym był 30-letni porucznik W. P., Henryk Gajewski, z 37 p. p., stacjonowanego w Kutnie. III batalion pułku stacjonowany jest w Łęczycy. Gajewski był przydzielony do tego batalionu.

Dalsze dochodzenia wykazały, iż Gajewski popełnił samobójstwo wystrzałem, skierowanym w serce.

Powodem samobójstwa — jak wykazało dochodzenie był zawód miłosny.

## Rejestracja rocznika 1914

Dziś, w poniedziałek d. 28 b.m. od godziny 8-jej do 15-jej obowiązani są zgłosić się do rejestracji w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1914 i zamieszkałi na terenie 5 kom. P. P. o nazwiskach na litery: L. L. M. N. oraz mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkałi na terenie 13 kom. p. n., których nazwiska rozpoczynają się od liter: Sz. T. U. W. Z. Z.

Zgłaszający się do rejestracji obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

Zgłoszenie do rejestracji obowiązujące obywateli polskich zamieszkałych w Łodzi, tudzież inne osoby zamieszkałe w Łodzi, które dokumentami nie mogą udowodnić swej przynależności do obcego państwa.

## Budowa kolejki Łódź — Wiśniowa Góra — Tomaszów

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Pogonowskiego odbyło się posiedzenie komitetu budowy kolejki Łódź — Wiśniowa Góra — Tomaszów.

Na posiedzeniu tem dotychczasowy komitet przekształcony został na Towarzystwo budowy i eksploatacji kolejki Łódź — Wiśniowa Góra — Tomaszów.

Towarzystwo ma na celu niezależnie od prowadzonych robót nad budową kolejki, również parcelacji terenów wzdłuż wspomianej linii.

Towarzystwo przystąpiło już w najbliższym czasie do budowy powyższej kolejki.

## Wyrok w aferze z zaświadczeniami dla F. B.

Wczoraj ok. godziny 4-jej po poł. ogłoszono wyrok w sprawie oskarżonych w aferze fałszowania zaświadczeń dla F. B.

Główny oskarżony i fałszerz zaświadczeń, Józef Bagrowski, został skazany na 1 rok więzienia, natomiast siedemnaścioro dalszych oskarżonych po 1 miesiącu więzienia, zaś pozostałych czworo sąd skazał po 2 tygodnie aresztu każde.

## Z DNIA NA DZIEŃ.

### Niedziela.

Czekaj się ciszy, że w niedzielę znowu się wypadać raz da. Lecz, niestety, w pół do ósmej. Słysz: „Wylaz z tego gniazda”.

Choć żeś nierad, spodnie chwytasz, Działka Ci podaje szelki, Bo na obiad do teściowej Już wybrałeś się czas wielki.

Łedwo obiad z trudem zjemy, Głowę suszy ci niewiaste, Byś z wisiły szedł do ciotki, Co na końcu mieszka miasta.

Jedziesz i tam. O północy Ledwo żywy do domu wracasz, Smętnie myśląc: Czy tonaty Czekaj się wypaść kiedy ma czas?

Gogo.

## Dwudziestopięcioletnie śmierci Stanisława Wyspiańskiego

W dniu 28 listopada przypada 25-lecie śmierci wielkiego pisarza genialnego dramaturga i poety Stanisława Wyspiańskiego.

Łódzkie Koto Polonistów przygotowuje na ów dzień uroczysty obchód, na który się złoży odczyty dla mas najszerzych, poranki dla młodzieży szkolnej, oraz oficjalna, uroczysta Akademia o bardzo bogatym programie artystycznym.

## Zniżka czy zwyczaj?

### Zmiana cen mięsa

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącym tygodniu zwolana zostanie komisja cennikowa przy magistracie m. Łodzi, dla ustalenia nowych cen na mięso wieprzowe i jego przetwory oraz mięso wołowe i cielęcine.

Wniosek przedstawiceli samorządu i konsumentów idzie w kierunku zniesienia cen, a to z uwagi na to, że po żniwach podaż bydła rzeźnego i trzody znacznie wzrosła i z tej przyczyny ceny uległy niższe.

Natomiast wniosek cechów rzeźniczych zmierza do podwyższenia cen na niektóre gatunki mięsa za wyjątkiem wieprzowego.

## Zabawa w Helenowie

Dziś odbędzie się w Helenowie wielka zabawa, połączona z loterią fantową na rzecz budowy domu parafjalnego Podwyższenia Sw. Krzyża.

Cena biletów wejścia 1 zł., dla dzieci 25 gr. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 9 października.

## Otwarcie wystawy ogrodniczej Liczny udział wystawców

Wczoraj, o godzinie 11 przed południem, otwarto w ogrodzie „Tivoli” przy ul. Przejazd 1, wystawę ogrodniczą, z okazji 25-lecia istnienia Centralnego Związku Ogrodników.

Uroczystość otwarcia odbyła się z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, władz zrzeszonych warszawskich i licznych reprezentantów ogrodnictwa łódzkiego.

Po szeregu przemówień otwarcia wystawy przez przeciętne wstęgi dokonał naczelnik wydziału rolnictwa urzędu wojewódzkiego, inż. Z. Szostak.

Mimo niewielkich stosunkowo rozmiarów ogródka — zgromadzono na jego obszarze i rozmieszczono nader umiejętnie mnóstwo okazów ogrodnictwa. Wystawili wszystkie firmy ogrodnicze z Łodzi i kilka firm z okolic miasta.

Wystawa wywiera wrażenie bardzo dodatnie i jasno odzwierciedla dorobek naszego ogrodnictwa. Otwarta będzie przez cztery dni.

## Miljon metrów sześć. nowych izb przyniosły nowe budowe Z. U. P. U. Łódź na jednym z pierwszych miejsc

Oddane w bieżącym miesiącu do użytku ubezpieczonych 333 izby mieszkalne w domach ZUPU kończą pierwszą serię budowy domów przez Zakłady Ubezpieczeń Prac. Umysł. Ogólne.

Przeciętny koszt budowy jednej izby wyniósł na 6.775 zł. Początkowo ustalono wysokość czynszów w domach urzędniczych na zł. 36.— mies. za izbę około 20 m. kwadr., w domach robotniczych — 32 zł. mies.

Czynsz ten, z uwagi na obecną sytuację gospodarczą, jest jednak zbyt wysoki i przekracza znacznie możność płatniczą zainteresowanych. Dlatego toczy się akcja o wydatne obniżenie komornego w domach ZUPU-ch.

Jednocześnie rozpoczęto już budowę drugiej serii, na ogólną sumę zł. 23.820.000.

Przeciętny koszt budowy jednej izby wyniósł na 6.775 zł. Początkowo ustalono wysokość czynszów w domach urzędniczych na zł. 36.— mies. za izbę około 20 m. kwadr., w domach robotniczych — 32 zł. mies.

Czynsz ten, z uwagi na obecną sytuację gospodarczą, jest jednak zbyt wysoki i przekracza znacznie możność płatniczą zainteresowanych. Dlatego toczy się akcja o wydatne obniżenie komornego w domach ZUPU-ch.

## Nie zniosła oszczerstw i złośliwości Smutne echa ponurej zbrodni

Nocy wczorajszej w bramie domu nr. 23 przy ul. Wólcańskiej znaleziono kobietę, dającą słabe oznaki życia. Jak się okazało, była to 23-letnia Leokadia Jędrzejczak, zamieszana swego czasu w sprawę morderstwa, dokonanego dn. 18-go czerwca b. r. na osobie fotografa Wilczewskiego przy ulicy Przejazd nr. 46.

Władze policyjne, przeprowadzając śledztwo w sprawie mordu ustaliły, iż Wilczewski utrzymywał bliższe stosunki z Jędrzejczakówną znaną pod pseudonimem „Loli Kikier”. Nasunęło to podejrzenie, iż morderstwa dokonał z ządroszcji kochanek „Loli”, Franciszek Wielgusiak, przezywany „Cybuchem”.

W toku dalszych dochodzeń ustalono jednak, że oboje kochankowie „Lola Kikier” i „Cybuch”, opuścili Łódź już 3 czerwca i przez dłuższy czas przebywali poza Łodzi, wobec czego dochodzenie przeciwko nim zostało umorzone. Natomiast zatrzymano inną przyjaciółkę fotografa, również prostytutkę, Stefanję Kaczmarek i jej kochanka Adama Majkowskiego.

Mimo umorzenia dochodzeń przeciw „Loli Kikier” — koleżanki Jędrzejczakówny stale ją przesłały dowody, pomawiając ją wbrew oczywistości o morderstwo Wilczewskiego. Złośliwość koleżanek tak rozgorczyła dziewczynę, że postanowiła targnąć się na swe życie. Zamachu dokonała właśnie wczoraj, zarywając większą dozę esencji octowej.

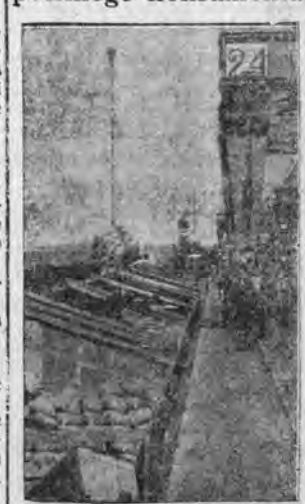
Po przybyciu lekarza pogotowia desperatka szepem zapewniała lekarza, iż nie zabiła Wilczewskiego i nie brata udziału w tej zbrodni.

Samobójczynię, w stanie bardzo ciężkim, odwieziono do szpitala Poznańskich.

## Udzielam lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy Dzień. Łódzki” pod lit. „K. H.”

## Eksport kosztem polskiego konsumenta.



Ilustracja przedstawia przeładunek cukru z barek wiślanych do magazynu „Cukropoit” w Gdyni na Nadbrzeżu Polskim.

## Krwawa zemsta wierzyciela Dwa strzały za nieotrzymanie zwrotu pożyczki

W Poddebicach miało miejsce krwawe zajście, którego w wyniku śmiertelnie został ranny mieszkaniec sąsiedniej wsi Bieczyna Leopold Dopadlis.

Dopadlis pożyczyl jeszcze przed kilkunastu miesiącami kilkaset złotych od zamieszkałego w Poddebicach, Jana Osiańskiego.

Ponieważ nie mógł oddać, przeto ukłcił wierzyciela. W dniu wczorajszym Osiański upolował jednak

śluznika i wciągnął go niemal siłą do swego mieszkania, gdzie katarygorycznie zażądał oddania pieniędzy.

Gdy Dopadlis odmówił, wyjaśniając, że niema pieniędzy, Osiański wy dobył rewolwer i dwukrotnie strzelił do Dopadlisa raniąc go śmiertelnie.

Rannego w stanie agonji przewieziono do szpitala. Osiańskiego natychmiast aresztowano i wzięto



# Nowa placówka pracy wychowania państwowego w Łodzi

## Inauguracja „Legionu Młodych” — Zw. Pracy dla Państwa

Dzisiaj odbędzie się w sali Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej, uroczysta inauguracja „Legionu Młodych”, pod wysokim protektorem p. wojewody łódzkiego Władysława Jaszczolta, dowódcy O.K. IV gen bryg. Stanisława Małachowskiego I. J. E. ks. biskupa-sufragana dr. Józefa Tomczaka.

Nowo powstała organizacja, jak sama nazwa wskazuje, ma za zadanie krzewienie ideałów państwa wśród młodych, pracy nie opartej na zyskach czy ofiarach indywidualnych, lecz na pracy codziennej każdego obywatela-Polaka. Prace to pojmuję w dwójaki sposób: nazwane, jako obronę przeciwników i na wewnątrz, jako podwaliny pod silny ustroj. Ustrój silny to wewnętrzna organizacja oparta nie na ambicjach poszczególnych przywódców partyjnych, lecz na pracy zawodowej. Wszelka własność ma służyć dobru ogólnemu. „Salus Reipublicae suprema lex — Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem”. W myśl tej zasady pragniemy wszystkich pociągnąć do pracy. Długie lata niewoli wyrobiły w narodzie poczucie bierności i bezsilności. Zadaniem Legionu jest przekształcić młode pokolenie, nauczyć je pracy dla państwa, otrząsnąć z tradycyjnych wad każdego Polaka.

Istotne wartości kultury państwowej i poczucie interesu państwa chce wszczepić w młode pokolenie drogą wychowania pań-

stwowego w zakładach wychowawczych. Na ten odcinek pracy kładzie specjalny nacisk, chce bowiem zapewnić ideom przez nie głoszoną ciągłość dziejową. Wład za przebudową ustroju gospodarczego musi pójść głębokie przekształcenie kulturalne, udostępniając zdobyte myśli ludzkiej najszerszym warstwom społeczeństwa.

Piętując w życiu państwowym ideały współzycia i współpracy Legion tępi postawy nienawidzi, jako zaturawiające i rozstrajające życie zbiorowe, bez względu na to, z którejkolwiek pojawiają się strony.

Konieczność obrony państwa i sprawa netykalności granic Rzeczypospolitej skupić musi wszystkich obywateli i stać się miernikiem wierności i lojalności wobec Polski.

Polska naprawić musi błąd przeszłości i uczynić z Bałtyku sprawę polskiego morza a z rozbudowy marynarki handlowej i wojennej — nakaz polskiej racji stanu.

W życiu publicznym obowiązuje odpowiedzialność za nakreślone i postawione zamierzenia. Przestrzegana być musi zasada dotrzymywania słowa, mus wprowadzenia w czyn przyjętego na się zobowiązania. Honor osobisty i zbiorowy wiążemy z honorem pracy.

Oto podstawowe zasady nowej na terenie Łodzi organizacji, która w dniu dzisiejszym święci inaugurację swej pracy.

M. A.

### Kalendarzyk na dziś

Kalendarzyk sportowy na dziś przedstawia się następująco:

**Piłka nożna.** Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, godz. 16 mecz ligowy: ŁKS. — Pogoń, poprzedzony przedmeczem ŁKS. II—Tur.

Boisko Widzewa, godz. 10: mecz o mistrzostwo klubów robotniczych Polski: Widzew—Znicz (Pruszków-Wwa) poprzedzony przedmeczem szczyptorniaka.

Boisko DOK, godz. 11: Mecz o wejście do klasy A Makabi—Prosa (Kalisz).

Pozatem na boiskach prowincjonalnych mecze towarzyskie i o wejście do kl. A.

**Lekkoatletyka.** Boisko ŁKS. przy Al. Unji, godz. 9: Zawody o odznakę PZLA.

Boisko DOK — od godz. 8: zawody o mistrzostwo Związku Strzeleckiego w lekkoatletyce, połączone z rewją sportową.

Boisko w Helenowie: zawody lekkoatletyczne „Union-Touring”.

Boisko ŁKS: godz. 11 mecz lekkoatletyczny ŁKS.—Makabi.

**Kolarstwo.** Od godz. 7.30 na szosie Pabjanice—Łask—Wadlew—Wola Kamocka zawody szosowe o mistrzostwo klubów żydowskich w Polsce.

**Gry sportowe.** Boisko przy ul. Czerwonej, godz. 11 mecz w kosz. męską i hazenę z okazji dnia PZGS.

Pozatem na boiskach łódzkich dalszy ciąg zawodów o mistrz. kl. B i C w grach sportowych.

**Boks.** W lokalu „Sity” przy ul. Główniej, zawody bokserskie i zapasnicze organizowane przez gospodarzy.

### Teatr popularny.

Ogrodowa 18.

Dzisiaj w niedzielę powtórzenie wczorajszej premjery p. t. „Kleśna Cyrulnika” oper. w 3-eh aktach E. Kalmana.

Kasa czynna od 10 r. cały dzień bez przerwy do 10 wiecz.

Ceny miejsc od 45 gr. 2.50 gr.

**Teatr Popularny w sali Ceyera.**

Ul. Piotrkowska 295.

Dzisiaj w niedzielę dn. 25 b. m. o g. 4.15 na pol. i 8.15 wiecz. na ogólne zadanie publiczności niedostępne ostatnie 2 przedstawienia operetki p. t. „Wiktorja i jej Husar”.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2.10 za.

### Teatr „Melodram”

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia otwiera swe podwoje przy ul. Przejazd 34 teatr „Melodram”, kierownictwo Teatru w osobach długoletniego reżysera Teatrów Narodowych i Polskiego w Warszawie p. Witolda Kunczewicza i Tadeusza Warchołowskiego wybrało na inaugurację sezonu doskonałą komedię Ruszkowskiego „Mąż z grzeszonością”.

Komedia ta, tryskająca humorem i dowcipem ukazuje się w nowej inscenizacji.

Redzie to zarazem najtańszy teatr w Łodzi. Ceny miejsc wynoszą będą od 50 gr. do 2 zł. 30.

Początek o godz. 4.15 i 8.15 wiecz.

### Początek sezonu w Teatrze Miejskich.

Pierwszego października odbędzie się uroczysta inauguracja nowego sezonu w Teatrze Miejskim. Jako pierwszą premjera dana będzie barwna, wesoła, urozmaicona szeregami widowiskowych atrakcji bohaterka groteska Calderona „Clreo”.

Tak reżyserka dyr. St. Wysocka, jak i dekorator St. Jarocki dokładają wszelkich starań, ażeby interesującym przedstawieniu dać jaknajświetniejszą ramy i oprawę sceniczną.

Równocześnie pod kierunkiem reż. H. Szetyńskiego, odbywają się próby fragmentów komedii B. Shawa „Lichwa mieszkaniowa” której premjera zalnuje sezon w Teatrze Kameralnym.

Kasa zamawia Teatrów Miejskich czynna będzie nadal przy ul. Traugutta i (Teatr Kameralny) tel. 164 00.

### „Scala-Dancing” w Łodzi.

W dniu 1 października r. b. nastąpi otwarcie nowego dancingu w Łodzi, pod nazwą „Scala-Dancing”, zwanego na warszawskiej „Adrii”.

Dancing ten urządzony będzie w budynku „Scall”, przy ul. Śródmiejskiej, na pierwszym piętrze.

Tanec rozpoznać się będą od godz. 11.30 wieczór, po zakończeniu przedstawień w „Cyrulniku”.

Kierownictwo imprez tej saangatowało szereg artystów plci obojga, a kraju i zagranicy, oraz doskonały „Jazz”.

„Scala-Dancing” ma na celu danie godziwej rozrywki eleganckiej Łodzi, która w tym miłym i sympatycznym lokalu wyznacza sobie będzie stale „rendes-vous”.

### „Cyrulik”

(w gmachu teatru „Scala”)

daje codziennie dwa przedstawienia 1) o 8 i 2) o 10 pełną humoru i satyrę rewj w 20 obrazach „Zaczynamy cię!”.

Rewja ta obfituje w szerokie katalich piosenek, skeczów i numerów tanecznych, cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Ceny przystępne od 80 groszy do zł. 4.00.

### Teatr „J A R”

Inauguracyjna premjera p. t. „Tip-Top”

Mimo dość znacznej ilości teatrów rewolowych w naszym mieście, dawać się dotychczas odnotować brak teatru, który jednobybyby zarówno wysoki poziom artystyczny, jak oraz odmiennie niżkie ceny biletów udostępniałyby możliwość odwiedzenia go przez najszersze warstwy społeczeństwa. Jak się dowiadujemy, luka gmachu teatralnego przy ul. Kilińskiego Nr. 124 otwiera w czwartek, 29 b. m. swe podwoje teatr „Jar” pracująca rewja p. t. „Tip-Top”. Zespół tego nowopowstałego teatru składać się będzie z czołowych artystów teatrów warszawskich, co bezspornie daje gwarancję poziomu artystycznego, zaś bardzo niskie ceny biletów, nie różniące się prawie od cen biletów kinowych, umożliwią spędzenie kilku miłych, bezstroskich godzin publiczności rekrutującej się z najszerszych warstw spaznionych do tego i dlatego jednocześnie w całym znaczeniu tego słowa teatru rewjowego.

### Nocne dyżury aptek.

Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: S-ów Leinwebera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Ryńska 1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 12. A. Perelmana, Gogolińska 32. J. Cymera, Wólczńska 37. S-ów Wójcickiego, Napierkowskiego 27.

### Pamiętajcie o Funduszu dla Bezrobotnych

UDZIELAM LEKCJI GRY na skrzypcach oraz korepetycji.

Wiadomość: ul. Wólczńska № 139, lewa ofic. m. 16.

### POKÓJ KUCHNIA

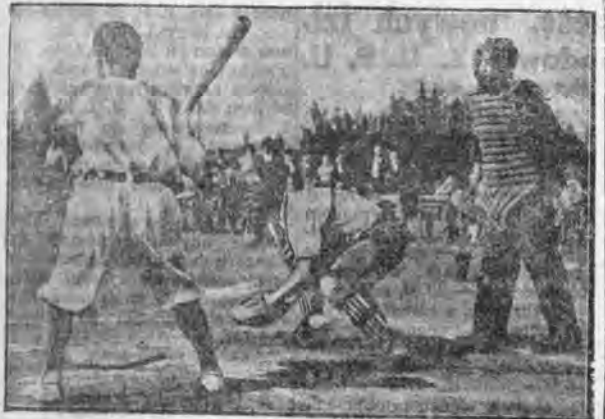
Suche, słoneczne, światło elektr. woda, zlew.

DO ODSTAPIENIA OD ZARAZ. Radwańska 73, m. 21, front

Zastać można od g. 4—6

# DZIENNIK SPORTOWY

## „Baseball” w Europie.



W ostatnich czasach przywędrowała do Europy z za Oceanu narodowa gra amerykańska „Baseball”. — Zdjęcie nasze przedstawia moment uderzenia jednego z zawodników japońskich, którzy łącznie ze studentami amerykańskimi propagują ten sport w jednej ze stolic europejskich.

### Rewja Sportowa Strzeleckiego K. S.

Zarząd Strzeleckiego Klubu Sportowego im. Gen. Stanisława Małachowskiego, chcąc przekonać się o dotychczasowych rezultatach pracy sportowo-wychowawczej, oraz pragnąc w najbliższej przyszłości nadać tej pracy szerszego rozmiaru, urządził w dniu dzisiejszym w ramach mistrzostw IV Okręgu Z. S. na boisku W. K. S. wielką rewję sportową.

Na program rewji złożą się zawody wszystkich sekcji w konkurencjach żeńskich i męskich o nagrody klubowe.

W zawodach udział biorą: p. kpt. Gościowicz, Sodała (bieg na 10 kilometrów) oraz polski mistrzowski luzniczy zespół kobiety.

Atrakcją będzie błyskawiczny turniej piłkarski, w finale którego udział wezmą Old Boy'e S. K. S. w składzie: p. ppłk. dypl. Adam Switalski, dyr. Tadeusz Matysek, p. St. Dowbór, p. por. Woskowicz, p. por. Grodzki, p. por. rez. Paiserl, p. Preiss i p. Chodrowicz.

Ze względu na charakter imprezy, wstęp dla wszystkich bezpłatny.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptek. i drogeriach.

### GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

„CYRULIK” „Zaczynamy cię!”

TEATR POPULARNY: „Kleśna Cyrulnika”.

TEATR POPULARNY W SALI CEYERA: „Wik torja i jej Husar”.

ADRIA: „Młodość porucznika”

CASINO „Roma”

CAPITOL: „Romans z porucznikiem”

CZARY: „W krzyżowym ogniu”

CORRO: I. Dostojewski z Pawła II. Ach te razy

DOM LUDOWY: „Pieśń o atamanie Wołwa, Wołga”

GRAND-KING: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”

LUNA: „Rony”

MITKO: „Młodość porucznika”

MIMOZA: „Trader Horn”

OSWIATAWOY: I. Na Sybir. II Szympana widmo.

PALAOE „Jeh dola i niedola”

PRZEDWIOENIE: „Plan W”

RESURSA: „W mroczak wielkiego miasta

BAKIETA: „Awanturznica”

SPLINDID: „Ostwień którego zabłem”

SZUKA: „Wielki Gabbe”

ZACHĘTA: „24 godziny” II „Szeptana młodość”

PAN: „Spiewnik nieznanym”

### Polska przegrywa z Czechosłowacją

Wyniki pierwszego dnia

Pierwszy dzień międzypaństwowych zawodów lekkoatletycznych Czechosłowacja—Polska w Pradze przyniósł niespodziewane zwycięstwo gospodarzy. Walka była wyrównana w każdej konkurencji z bawną przewagą na korzyść reprezentacji Polski. O zwycięstwie Czechosłowacji zdecydowało zdyskwalifikowanie naszej sztafety 4x100, co dało naszym przeciwnikom około 10 punktów przewagi.

Omawiając rezultaty wczorajszego spotkania należy podkreślić doskonale rzut kulą Doudy, który osiągnął 16,8 mtr. Wynik ten jest lepszy od ustalonego rekordu światowego. Douda zdecydowanie pokonał Heljesza, który osiągnął 15,55 mtr.

Kusociński na 5 km. zajął pierwsze miejsce. Czas osiągnięty przez „Kusęgo” nie jest nadzwyczajny, wystarczył jednak na to, aby zdecydowanie pokonać swych przeciwników. Słynny Kosycyk nie odegrał żadnej roli i ani na chwilę nie był groźnym przeciwnikiem naszego asa. Pławczyk nie zawiedł.

Wyniki techniczne były następujące:

110 mtr. płotki. 1. Nowosielski (P.) 15,7 sek.

200 mtr. I. Hejda (Cz.) 22,2 s.

Kula. 1. Douda (Cz.) 16,8 mtr. rekord światowy.

5 km. 1. Kusociński (P.) 15 m. 12 sek.

400 mtr. 1. Zimmer (Cz.) 49,9 s. Skok wzwyż. 1. Pławczyk (P.) 1,85 mtr.

800 mtr. 1. Kuźmicki (P.) 1 m. 55,9 sek.

Sztafeta 4x100. 1. Czechosłowacja. Sztafeta polska zdyskwalifikowano.

Ogólna klasyfikacja. Czechosłowacja 37 2,3 pkt. Polska 35 1,3 pkt.

### Komunikat

### Lecznica ortopedja



Od trzech lat istnieje w Łodzi przy ul. Wólczńskiej nr. 10 (front parter) specjalny zakład dla leczniczej ortopedji pod osobistym kierownictwem p. dyr. J. Rapaporta ze Lwowa. Od trzech lat roją się w pismach łódzkich podziękowania i konieczne listy, osób znanych w naszym mieście, którzy za uzrakną pomoc w cierpieniach wypowiedają swą wdzięczność W.P. Dyr. J. Rapaportowi. Przed nami leży znouwu list dziękczynny podpisany przez J. Bartoszewskiego zamieszkałego w Łodzi przy ul. Napierkowskiego nr. 172, którym stroskami rodzice wypowiadają niemałą dozgonną wdzięczność WP. Dyr. Rapaportowi

za dźwignięcie ich córki Marji i Joźa bołści, w którym pozostawała od kilkunastu miesięcy, cierpiąc na niedowład kończyn na tle gruźlicy kregostupa. Przez zastosowanie aparatu ortopedycznego umiejętnie zaaplikowanego, chora odzyskała władzę w kończynach i obecnie jest rekonwalescentka. Takiego rodzaju wynikiom poszczycić się może P. Dyr. Rapaport w niezliczonych wypadkach oo dzięki swej kolosalnej praktyce przez lat 30 (zakład leczniczej ortopedji założył w r. 1901) staje się zupełnie zrozumiałe. Liczne podziękowania tożują sławę W.P. Dyr. J. Rapaporta wszędzie, gdzie tylko znajdzie się cierpiący na schorzenia kostne jak skrzywienia kregostupa, płaskie boki, płaskie stopy, garby, gruźlicę kości i t. p. Szczególnie szczerliwą ręką postada WP. Dyr. J. Rapaport w umiejacowaniu przepuklin nawet najzastarzałszych, a liczni chorzy na przepukliny, zawdzięczają dziś temu wielkiemu specjalście swe czerstwe zdrowie, możność pracy i zabezpieczenie przed napadami rapturowymi, które w wielu wypadkach kończyły się śmiercią.

My za swej strony życzymy W. P. Dyr. J. Rapaportowi pomyślnego rozwoju tak potrzebnego w naszym mieście zakładu leczniczej ortopedji, niechaj Jego sława i dobro imię rozbrzmiewa się i dociera wszędzie.



# Stulecie śmierci twórcy powieści romantycznej Walter Scott (1771—1832)



Sto lat temu zmarł na zamku Abbotsford pisarz, którego wpływ na całą literaturę, teatr i sztukę XIX wieku był niezwykle silny, który stał się ojcem powieści w ogóle a powieści romantycznej w szczególności, Walter Scott.

Walter Scott to — można śmiało powiedzieć, kalkowi romantyzm — to Wiktor Hugo, Aleksander Dumas, Lord Byron, Scribe i Sue razem wzięci. A przedwzrostkiem — Walter Scott, to odrodzenie średniowiecza, przysypanego prochem wieków nowożytnych, ciężkie broje odważnych rycerzy, błysk grofów i kopły w świetle księżycy, nocny śpiew słowika, krzyk głuszcza w wrzosowisku, niewinne ofiary o jasnych włosach, piękne, spikujące brunetki, legendarni bohaterzy narodowi, sprytni chłopcy, mówiący ludowem narzeczem i udający głupców, tajemnicze zamczyska, w których straszy, bitwy w otwartem polu, zasadzki w lesie i zdobywanie warowni.

Prawdę historyczną mieszał z fantazją zdolnego literata, rozwijając na tle realnego średniowiecza opisy nieprawdopodobnych przygód swych bohaterów. Był to historyk, który ubierał historję w szaty niezwykle błyskotliwe i pojętne, tak, że po jego opisach ta czasami nieciekawa nauka, mogła się wydawać najprzyjemniejszym zajęciem.

Pomimo olbrzymich sukcesów, jakie odnosił w nakładach wydawniczych, tak długo nie podpisywał swych książek pełnym imieniem i nazwiskiem, dopóki rozentuzjazmowana opinia publiczna nie dowiedziała się, że to on jest ich autorem.

Dzięki niemu, powieść zdobyła wspaniałym szturmem należne sobie miejsce w literaturze i od czasów „Rob-Roya” i „Narzeczonej z Lammemooru”, nikt już tego nie kwestjonował.

Nigdy bowiem jeszcze żaden powieściopisarz nie potrafił przeprowadzić tak wspaniałych akcji dramatycznych, rozbudzać ciekawość czytelnika już od pierwszej strony, wysuwając co chwilkę na

pierwszy plan nową falangę przygód bohaterów, stwarzając coraz to bardziej nieprawdopodobne sytuacje, które sprawiały, że przy ich czytaniu zapomniało się zupełnie o bieżącym świecie. Nad jego powieściami unosi się jakaś niezwykła atmosfera tajemnicy wywołująca wrażenie, że cała akcja rozgrywa się gdzieś w świecie niezwykłym, pełnym średniowiecznych przesądów i zabobonów. Wprawdzie w powieściach Waltera Scotta, „cudów niema”, gdyż wszystko w końcu się wyjaśnia, jako coś czego dokonano zapomocą środków bezwzględnie fizycznych i naturalnych, to jednak mimo wszystko, wrażenie cudowności nas nie opuszcza, gdyż ciągle nam się zda-

le że znajdujemy się wobec „Wielkiego Nieznanego” i tajemniczych potęg natury.

Prócz tego Walter Scott stworzył prawdziwie żyjący obraz swej ojczyzny szkockiej, z jej jeziorami, lasami, wrzosowiskami, dźwiękami myśliwskich rogów, z jej heroiczną wielkością, i raz miłym, raz ponurym uśmiechem. I choć dzisiaj romantyzm średniowieczny nie pociąga nas w takim stopniu, jak czytelników Waltera Scotta z przed stu laty, to jednak z powieści wielkiego pisarza pozostanie zawsze jeden wspaniały obraz: jego umiłowana ojczyzna, dzika i romantyczna Szkocja.

## MAŁA KRONIKA LITERACKA

### Dookoła śmierci Mickiewicza.

W związku z polemiką, jaka od pewnego czasu toczy się między „Wiadomościami Literackimi” i pismami prawniczymi, a dotyczy kwestji rzekomego otrucia Mickiewicza, znakomity historyk literatury, profesor uniwersytetu lwowskiego, Eugeniusz Kucharski oświadcza w wywiadzie:

„Jest możliwe, że Mickiewicz nie umarł na cholere ale wskutek zatrucia. Nie widzę jednak, aby istniała jakaś intencja otrucia Mickiewicza. Mickiewicz nie był dla

swoiach współczesnych autorytetem politycznym, któryby dla przeciwników przedstawiał jakies niebezpieczeństwo. Najlepszym dowodem tego jest historia legionu włoskiego. Przy największym entuzjazmie zdołał Mickiewicz za braci tylko garstkę zwolenników.

Spółczesność polskie jest politycznie wyrobione i poglądy i wystąpienia polityczne swoich potetów traktuje z należytą pobłażliwością, jak to było z Kochanowskim, do którego odnoszono się z wielką czcią, ale w czasie jego akcji politycznej nikt z nim nie poszedł”.

### Typy ludowe z Jugosławji.



Prządki z okolic Splitu. Piękne stroje ludowe którymi szczyta się poszczególne okolice królestwa południowych Słowian kosztują pracowite wieśniaczki wiele trudu.

## Co czytać?

### Łużycanie — Świat w cyfrach — Sprawa Dołegi

Adam Fischer, znany etnograf i ludoznawca, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie rozpoczął pracować nad dziełem „Etnografia Słowiańska”. Dzieło to obliczone na 12 zeszytów daje zwiezły, lecz wyczerpujący obraz wszelkich zagadnień etnograficznych, dotyczących wszystkich ludów słowiańskich. W poszczególnych zeszytach odmalować ma autor kolejno wszystkie narody Słowiańszczyzny Zachodniej, Wschodniej i Południowej.

Dotychczas pojawiły się dwa zeszyty: „Potabianie” i „Łużycanie”. Książkę przeznaczył autor dla najszerszych kół inteligencji. Liczne ilustracje i mapki, zdobiące dzieło, uzupełniają wywody autora.

Pracy tak obmyślanej nie posiadała dotychczas nauka polska. Dwaj geografowie lwowscy Wąsowicz i Zierhofer wydają od lat kilku „Świat w cyfrach”. Obecnie pojawił się rzeczony wydawnictwa rocznik trzeci za rok 1932.

Rocznik, oparty na najnowszych

danych statystycznych (nr. 30 do Polski spis gminowy z roku 1931), stanowi wprost niezastąpioną źródło wszelakich cyfr dotyczących się Polski, jak i całego świata.

Kilka miesięcy temu złożono na wieczny spoczynek w Warszawie jednego z najbardziej rodzi-myh powieściopisarzy polskich Józefa Weysenhoffa.

Laureat nagrody literackiej miasta Warszawy, niezapomniany powieściopisarz polski („Soból i Panna” — „Puszczka”) został uczczony wspaniałym pomnikiem w postaci zbiorowego wydania dzieł Weysenhoffa, które zapoczątkował znany wydawca Wegner w Poznaniu.

„Dzieła zebrane” zostały obliczone na 12 tomów. Dotychczas pojawiły się trzy tomy: „Sprawa Dołegi” — „Żywot i myśli Podfilipskiego” — „Soból i Panna”. Dzieła wydane luksusowo, z prawdziwym pietyzmem stanowią mogą ozdobe każdego księgozbioru. Jedno tylko „ale”: ceną 12 złotych za tom... Wieluż stał na to „zwykłych” śmiertelników?

L. S.

## Śladami piękna muzyki ludowej W 25-lecie zgonu Edwarda Griega

Dnia 4 września upłynęło 25 lat od śmierci wielkiego kompozytora norweskiego Edwarda Griega. Mimo, że za życia zwalczał z całą bezwzględnością popularną salonową muzykę ery Gade-Mohelssohn do-czekał się wielki ten i oryginalny muzyk-naturalista o rzadko spotykanem bogactwie melodji, rytmów i harmonji nie mniej od tamtej przez siebie zwalczanej popularności, wypływającej z pewnej w zasadzie oryginalnej manieri, dzięki której utwory jego znajdują się dziś nieomal na wszystkich popularnych programach sal koncertowych, radja i płyty gramofonowe.

Fala nacjonalistyczna XIX-go wieku wyrzuciła na powierzchnię pieśni i tańce ludowe, ukrywające się w nieakademickiej czystości po wsiach i górach — wzdarczone przez oficjalną muzykę artystyczną i zakazywane przez kościół przez nieomal półtora tysiąca lat! I tak jak Chopin polskie mazurki, Moniuszko pieśń ludu, Smetana i Dworzak muzykę wsi czeskiej, tak podniósł Edward Grieg do godności światowej norweskie skrzypcecki

i pieśń weselne swego narodu! Nieznany dziś i młodo zmarły kompozytor norweski Rikard Nordraak dał Griegowi pierwsze zwycięstwo i natchnął odwagę do pełnego wypowiedzenia się samowolnościami melodyj, rytmów i harmonji swej ojczyzny. Grieg, jeden z najczystszych epigonów romantyzmu stosował przede-wszystkiem male formy liryczne i programowej pieśni. Jego łatwo wykonalna literatura fortepianowa, piękne i efektowne pieśni, jego suity i uwertury na orkiestrę smyczkową oraz przedewszystkiem wielce nastrojowa muzyka do dramatu Ibsena „Peer Gynt” (ujęta później w dwie suity) są dziś znane na całym świecie.

### Największe muzeum czasopism.

Największe muzeum świata — British Museum w Londynie — prowadzi oddawna dział czasopism, który był jedynym tego rodzaju zbiorowem w świecie. Zbierano tutaj wszystkie czasopisma angielskie — i większość pism zagranicznych, które zaczęły wychodzić po roku 1800; składano z nich wielkie roczniki. Z tych olbrzymich zbiorów korzystać mógł każdy. Wreszcie jednak nagromadziły się tak ogromne ilości roczników, że zaszła konieczność przeniesienia specjalnego gmachu na pomieszczenie tych skarbowych dziennikarstwa. I oto stanął właśnie taki budynek. Wyposażono go we wszystkie najnowsze zdobycze techniki bibliotecznej i przed kilkoma dniami nastąpiło jego uroczyste otwarcie. Biblioteka czasopism posiada narazie... 275,000 roczników wszelkich możliwych czasopism. Tomy te ustawiono na półkach, przypominających normalne półki bibliotekarskie. Długość łaczna półek wynosi przeszło 25 kilometrów. Muru gmachu zostały wzmocnione wewnętrznie stalą, aby mogły utrzymać olbrzymi ciężar tych potężnych tomów, wyłożono je też cegła, która nie przepuszcza dźwięków, aby dać czytelnikom możność bez przeszkód studiowania dzienników.

Dyrektor Muzeum, Gilbert Murray, podkreślił w przemowie, wygłoszonej z racji uroczystości otwarcia nowego muzeum dla publiczności, że czasopisma są nie tylko kroniką wypadków dnia — ile raczej odbiciem ducha epoki. To też przedstawiana nam niesłychanie cenny materiał historyczny dla badaczy.

## Więcej inicjatywy

Wobec zbliżającego się sezonu zimowego i rozmaitych „zmian” i „ulepszeń” zapowiadanych przez kierownictwo Polskiego Radja pragnę jeszcze raz powrócić do tego, tak często, lecz, niestety nierzadko poruszonego tematu.

Za dużo zajęłoby miejsca szczegółowe omawianie błędów polskich rozgłośni, wysunę zatem jedno tylko naczelne hasło, pod które podporządkuję cały omawiany temat.

A więc krótko: „Precz z szablonem — więcej inicjatywy”.

Niestety w naszym państwie radjowem szablon rozwielmożnił się bezgranicznie i nie-ma, jak dotąd, sposobu wykorzystania go. Ułożony na cały rok zgóry plan ramowy z mikroskopijnem odchyleniami wszechpółtętnie krótkiej, mimo protestu radiosluchaczy i liczne artykuły w prasie.

Największym plusem wszystkich wielkich rozgłośni europejskich jest wielka rozmaitość w doborze programów. Porównując poszczególne audycje widzimy duże starania o ich urozmaicenie, daleko posunięte róż-

nice, moc odmian i wyraźne wysiłki, aby zadowolić słuchaczy o najrozmaitszych poziomach umysłowych.

Koncerty od najbardziej poważnych do najlżejszych są zaplatane odpowiedniami odczytami i pogadankami, niemal codziennie odbywają się wieczory kabaretowe, występy humorystów, rewellersów i t. p.

Popatrzmy teraz na nasz ubożuchny programik.

Dużo płyt i odczytów, dwa koncerty dziennie (monopol orkiestra Ozimińskiego lub Filharmonij) i wreszcie muzyka taneczna z jakiejś kawiarzni.

Z łaski w poniedziałek słyszymy czasami operę z płyt gramofonowych, albo niedokładną i wadliwą transmisję operetki z Ciechocinka.

Nad mikrofonem naszym unosi się ciężko duch smutku i powagi, a wszelkie wysiłki w kierunku zmiany tego nastroju, jak dotychczas, nie dają żadnych rezultatów. Humor jest z naszych audycji nierzadko wyeliminowany.

Spójrzmy teraz na zupełnie odmienny rodzaj programu. Mam na myśli audycje dla dzieci. U nas z tą sprawą „łatwo” się upora-no. W pierwszej części ty-

godnik z wiadomościami bieżącymi, które młodszą dźwiatwę zupełnie nie interesuje, starsza zaś i młodzież zna je z gazet, w drugiej części nieodzwonne płyty gramofonowe, albo w najlepszym razie, licha bajeczka.

Jednem słowem kroczymy w tej dziedzinie po najmniejszej linii oporu.

W przeciwieństwie do tych tak prymitywnie i bez najmniejszej inicjatywy skleconych audycji, przytoczę organizację tego rodzaju słuchowisk w jednym z państw europejskich.

Pod kierownictwem specjalnie wyszkolonej w tym kierunku instruktorki stworzono drogą bezdespny przez radio doskonały zespół, złożony z samych dzieci. Many tam całą orkiestrę, rozmaitych solistów, deklamatorów. Jednem słowem dzieci dla dzieci, oto egida, pod jaką prowadzi się tę audycję.

Nie płyty i nudny tygodnik, lecz śpiew, muzyka, deklamacje i wesołe widowiska. Efekt tego nadzwyczajny. Zainteresowanie wśród dzieci rośnie, bo słyszą swoich rówieśników, swoich kolegów, a jak chcą i umieją same występować.

W audycjach zagranicznych, zarówno dla dorosłych, jak i dla

dzieci pomysłowość gra dominującą rolę, u nas panuje nuda i szablony.

A przecież tak stosunkowo łatwo zmienić na lepsze stan obecny w dziedzinie muzyki, u nas, niestety, zmonopolizowanej w trzech rękach, wystarczy, aby „Polsko Radjo” przypomniało sobie, iż na Pl. Napoleona w Warszawie, mieści się giełda bezrobotnych muzyków. Niejednemu artysta w swoim fachu daremnie wyczekuje całymi tygodniami na najsłabsze zarobek. Nie byłoby zatem trudną utworzyć kilka zespołów muzycznych, któreby wniosły nieco odmiany w ciągłe koncerty orkiestry Polskiego Radja lub Filharmonij warszawskiej.

Dziesiątki doskonałych aktorów operowych i operetkowych, będące wobec kryzysu teatralnego bez zajęcia, również umożliwiłyby urozmaicenie audycji niejednem ciekawem widowiskiem muzycznym.

„Ale trzeba o tem pomyśleć i tego chcieć.”

Więcej inicjatywy — oto hasło, które powinno być wywieszone nad biurkami kierowników naszych rozgłośni.

Cl.



ALEKSANDER BLOK

# ICH DWUNASTU

Aleksander Blok (zmarł w r. 1921) jeden z niewielu poetów rzymskich ostatnich dwóch dziesięcioleci, których imię przetrwa w historii literatury, był silnie wiernym ducha społecznym z Polską. Utwór „Ich dwunastu” jest piękną wizją poetycką rewolucyjnego okresu ojczyzny poety. Władze sowieckie chciały w poemacie tym widzieć apologię czerwonej rewolucji, inteligencja i artyści uważają go za naigrawanie się ze zgnębionej ludzkości, inni znowu uznają poemat za ostrą satyrę na bolszewizm. „Ich dwunastu” tłumaczono na kilkanaście języków, pom. inn. na japoński. Tłumaczenie polskie dotychczas jeszcze nigdzie się nie ukazało. Drukując poniższy przekład, dajemy jako pierwszy czytelnikowi polskiemu możliwość zaznajomienia się z tym oryginalnym utworem. (Red.)

1. Czarnym wieczorem  
 lśni świeży śnieg,  
 wicher—wicher!  
 Nie ustoiśród zamieci człek.  
 Wicher się sroży  
 na tym świecie bożym.  
 I wicher się sroży,  
 i śniegu wbród,  
 a pod śniegiem—lód.  
 Ciężko, ślisko—  
 daremny trud...  
 Człek padł, biedaczysko!  
 A w poprzek ulicy  
 wielkich liter zew,  
 to plakatu lśni krew:  
 „Wszystka władza w rękach  
 Zgromadzenia Ludu!”  
 Staruszka drepce wciąż, drep-  
 ce, placze,  
 nie pojmie, co to ma znaczyć.  
 A na cóż plakat ten  
 tak w poprzek tych do-  
 mostw wróś?  
 Majteczek, chłopcom po-  
 robić można zeń...  
 Toć zżera ich wicher,  
 mróz!  
 — Och, Matko Prze-  
 najświętsza!..  
 — Och, bolszewiki za-  
 pędzą w grób!  
 Wicher hula,  
 mroząc wszelki dech i głos!  
 A burżuj tam u zbiegu ulic  
 w kołnier zziębły schował nos.  
 —A ten tam kto?—Na skro-  
 niach gęsty włos,  
 ma ledwo dosłyszalny głos:  
 — Sprzedawczyki!  
 — Zaprzepaścili Ruś!  
 To pewnie—literat  
 A tam, patrzcież—strój kleszy,  
 Pocichutku, za czemś w trop...  
 Gdzież to się dziś tak śpieszy  
 towarzyszyć pop?  
 Dawniej tak to bywało:  
 Brzuch wysuwał wrzód,  
 A krzyż błyszczał śmiało  
 Z brzucha wprost na lud!  
 A ta dama w karakulach  
 do drugiej się przygar-  
 nęła:  
 — Ach plakaliśmy, pla-  
 kali...  
 Wtem się potknęła  
 i bęc—poślizgnęła!  
 Och, och!  
 Dopomóżcie mi!  
 Wicher wesoly,  
 to zły, to rad,  
 rozwiewa poły,  
 przechodniom doskwiera,  
 rwie mnie i zdziiera,  
 ten plakat Rad.  
 „Wszystka władza w rękach  
 Zgromadzenia Ludu!”  
 Wieczór późny,  
 wymarła ulica,  
 tylko włóczęga  
 się przemyka  
 a wicher świszczy.  
 Czarne, och, czarne jest niebo  
 a złość, jaka okrutna złość,  
 unosi pierś...  
 Okrutna to złość, a taka świę-  
 ta złość...

Koleżko, patrzaj  
 na wskroś!  
 2. A wicher hula i trzeszczy  
 śnieg,  
 dwunastu kroczy — w czleka  
 człek,  
 strzelb rzemień pierś o-  
 pina im,  
 a wokół dym, i dymi dym...  
 W zębach cygarko, ach, co  
 za szyk,  
 a taki dumny jak sam król pikl!  
 Ha, ha... na cóż krzyż!  
 swoboda, swoboda,  
 Tra-ta-ta!  
 Tak mroźno, koledzy, och,  
 jak mroźno,  
 Wańka Katję w noc gdzieś  
 włókl,  
 w pończoszcze jej — kierenek  
 huk!  
 — O, Wańka teraz bo-  
 gacz, pan...  
 żołnierski sobą zdoł stan.  
 — Hej, Wańka, burżuj, suka  
 ci mać,  
 mojej ty spróbuj buzi dać!  
 Swoboda, swoboda,  
 Ha, ha, na cóż krzyż!  
 Katja z Wańką bawią się —  
 A jak, a jak bawią się?  
 Tra-ta-ta!  
 A wokół dym, i, dym, i, dym...  
 Strzelb rzemień pierś opina  
 im...!  
 Rewolucyjnych trzymać  
 się dróg,  
 nieublagany nie drzemie  
 wróg!  
 Koleżko, karabin na cel,  
 strach zdusi!  
 Razem wypalim w Najświęt-  
 szą Ruś!  
 Ha, ha, na cóż krzyż!  
 3. A jak poszli chłopcy nasi  
 na czerwonej gwardji front,  
 na czerwonej gwardji front—  
 w grób się kładł za rzędem  
 rządl!  
 Ech, ty dolo, ty gorzka,  
 szczęścia lezki ron!  
 W strzępach twe paletko,  
 austrijacka w ręku broń!  
 Na pohybel my burżujom  
 ogień w całym świecie wznie-  
 cim—  
 pożar stoi już u bram!  
 Panie, pobłogosław nam!  
 4. Skrzy się śnieg, kół słyhać  
 zgrzyt,  
 Wańka z Katją mknie gdzieś,  
 spit,—  
 w tej szynelce swej sołdackiej,  
 z fizjognomią swą bydłacką!  
 wciąż podkręca czarny wąs,  
 i pokpiwa...  
 Oto Wańka—śliczny jest!  
 Oto Wańka—co za gest!  
 Katję głupią obejmuje  
 i wciąż nagabuje...  
 Odrzuciła główkę w tył,  
 ząbków sznur, by z perel  
 lśni,  
 Och ty, Katjo, moja Katjo...  
 o tłusciutkiej gębie ty...

5. A na szyi twojej, Katjo,  
 jeszcze krwawy ślad nie czczel,  
 a pod piersią twoją, Katjo,  
 nowy ślad od noża jest!  
 Ha, cóż, zatańcz raz,  
 takie śliczne nóżki masz!  
 Koronkową biel wdziwała,  
 ano wdziej—ano wdziej!  
 Z oficerami chodziła,  
 ano chodź-że, ano chodź!  
 Ha, ha, śmieję się, śmieję!  
 Serce jęko w piersi mej!  
 Czy pamiętasz oficera—  
 jak dosięgnął go mój nóż?  
 Nie, pamięta ta cholera!  
 Cóż to, zapomniałaś już?  
 Hej ty, jak cię zwał!  
 Chodź, pójdziemy razem  
 spać!  
 Szare getry wciąż nosiła,  
 czekolady żarła moc,  
 z junkrem spacer też lubiła,  
 Soldat teraz zawłókl w noc!  
 Ha, ha, grzech to grzech!  
 Niech się dusza cieszy,  
 niech!  
 6. ...Naprzeciw pojedz z za gęstej  
 mgły,  
 zziązana szkapa parska, rzy,  
 stój, stój, Andruszka, ognia  
 pal!  
 Ty, Pietrek, z tyłu za-  
 grodz, wall!  
 Trach — tararach — tach,  
 tach, tach, tach!  
 Ku niebu śnieżny buchnął  
 piach!  
 Katja? — i z Wańką?!  
 dokąd gnasz?  
 Masz jeszcze raz, masz  
 jeszcze raz!  
 Trach — tararach! Ty nie  
 wiesz, znać,  
 co znaczy cudzą dziewczkę  
 brać...  
 Ha, uciekł tot! Zaczekam, cóż  
 jutro dosięgnie cię mój nóż!  
 Lecz Katja gdzie? We  
 krwi, we krwi!  
 W jej skroni — moja  
 kula tkwi!  
 Cóż, Katjo, teraz? gach tój  
 zbieg...  
 a ciebie, ścierwo, skryje śnieg...  
 Rewolucyjnych trzymać  
 się dróg!  
 Nieublagany nie drzemie  
 wróg!  
 7. Znowuż sunie ich dwunastu,  
 na ramionach—krwawa broń,  
 tylko biedny ów morderca  
 jak niepyszny — zwiesił skroń.  
 Aby szybciej, aby szybciej!  
 Coraz szybszy jego krok.  
 Szalik w węzeł splótł u szyi—  
 Smętny kroczy w groźny  
 mrok.  
 — Ej, koleżko, coś nie  
 wesół,  
 Tchorzysz, choć w twem  
 ręku stal?  
 — Ej, Piotrusiu, nosa-ś  
 zwiesił,  
 Czyżby Katji ci tak żal?  
 — Och, koledzy moi mili,  
 Dziewkę tę kochałem tak...  
 Ileż nocek my spędzili,  
 Jakże mi jej będzie brak...  
 Gdy smutna patrzała na  
 mnie,  
 ogarniał mnie ciepły  
 wiew!  
 Na plecach ciemne miała  
 znamie,  
 Najpiękniejsza z naszych  
 dziewcz,  
 A iam na nią podniosł ramię!

I zabił — przez ślepy  
 gniew, ach!  
 — Patrzcież, ścierwo, głupstwa  
 snuje sz!  
 Cóż ty, Pietrek, baba-ś jest?  
 Czyż ty duszę przenicujesz?  
 Wszem na przekór? Strzeż  
 się, strzeż!  
 A gdy sam się skontrolujesz,  
 Wówczas się do kupy zbierz,  
 Dzisiaj, kiedy wróg nie drze-  
 mie,  
 Nianaczyć ciebie nie jest czas!  
 Ciężkie, ot, dźwigamy brzemie,  
 Towarzyszu miły nasz!  
 No i Pietrek na te słowa  
 w regularny wpada krok,  
 znów do góry sterczy  
 głowa,  
 i znów wesół jest...  
 Ech, ech!...  
 Jakos żyje się...  
 pobawić się to nie grzech!  
 Zamykajcie domy swe,  
 teraz wiara grabić chce!  
 Hej, do piwnic wiedźcie  
 nas —  
 na wino, chłopcy, póki  
 czas!  
 8. Och ty dolo, ty gorzka/  
 Nudo, o nudo  
 śmiertelna!..  
 Jakos żyje się...  
 Ano cóż — ano cóż...  
 A czuprynkę swą,  
 Przytnę już, przytnę już.  
 Zaopatrzę się w wódki kruż,  
 w wódki kruż,  
 A gdy kogo dźgnąć —  
 w ręku nóż, w ręku nóż!  
 A ty, burżuju, niczem wróbel  
 bądź!  
 Duszę ukoję,  
 chłonąc napoje  
 za mą dziewczę —  
 Ukój, Panie, dusze raba  
 twego...  
 Nuda!..  
 9. Zgiełk miejski tu już nie prze-  
 nika,  
 nad Nową, groźnej wieży straż!  
 nie widać tu już wartownika,  
 bawcie się dzieci, póki czas.  
 A burżuj tam u zbiegu ulic  
 we futro aż po nozdrza wpełzł  
 skrwawioną sierścią się doń  
 tuli,  
 z ogonem w kłęb — parszy-  
 wy pies.  
 A burżuj tak jak pies zgłod-  
 niały,  
 jak niemy zapytania znak,  
 wraz z starym światem, psem  
 zbląkanym,  
 zatrzymał się, zmyliwszy szlak  
 10. Rozpętała się zawierucha,  
 straszna zawierucha!  
 Nie widzi nawet druh druha,  
 choć ich dziela kroki trzy,  
 Śnieg się skręcił w tan dziki,  
 Śnieg tuman — parł szyki...  
 — Och, przekłeta zamieć  
 ratuj!  
 — Pietrek! pilnuj się, na  
 Boga,  
 Przecież o zbawienie dbasz  
 I obrazki święte masz!  
 Bezrozumnyś, oczy pło-  
 che,  
 Zastanów się, pomysł —  
 trochę —  
 Na Katję cię uniosł gniew,  
 A teraz na rękach krew!  
 Rewolucyjnych trzymać się  
 dróg,

Nieublagany nie drzemie wróg  
 Naprzód marsz, naprzód  
 marsz,  
 Ludu roboczy, marsz!  
 11. .... I tak idą — jakby  
 święci nowi,  
 znów dwunastką — w dal,  
 na wszystko gotowi,  
 życia im nie żal...  
 Karabinki ich stalowe —  
 Tam gdzie srogi siedzi wróg.  
 Po krętych zaułkach owych,  
 Kędy burza szuka dróg,  
 Poprzez zatory śniegowe —  
 Nie dobędziesz z pod nich nóg.  
 Sztandar wiedzie  
 w krwawy mrok.  
 Wielu ludu...  
 Równy krok...  
 Nuż się zbudzi  
 groźny wróg...  
 A tak burza smaga w oczy  
 dniem i nocą  
 ze wszech stron...  
 Naprzód, naprzód,  
 ludu roboczy!  
 12. ...Idą naprzód ramie wramię...  
 — Kto tam? Powiedz: drub  
 czy wróg?  
 Ach, to wicher krasne znamie  
 rozwał aż po nieba próg.  
 A przed nimi — śniegu zwały.  
 — Kto tam? Powiedz: wróg  
 czy brat?  
 Tylko nędzny pies zgłodniały  
 wlecze się za nami wślad.  
 Odczep ty się, pókiś żywy,  
 Widzisz, jak mój bagniet lśni?  
 Stary świecie, psie parszywy,  
 czeznij, zgiń, pomożę ci!  
 Szczerzy zęby wilk zgłodniały,  
 ogon zgiał i pędzi wślad,  
 pies zgłodniały i bezdomny—  
 — Hej, odpowiedz: wróg czy  
 brat?  
 — Kto tam sztandar rozpiął  
 w mroku?  
 — W jakiej mgle księżyc  
 nów!  
 — Kto uchodzi szybkim kro-  
 kiem,  
 chroniąc się od naszych luf?  
 Nasze kule niosą wszędzie,  
 pókiś żywy, broń swą złóż!  
 — Towarzyszu — bo źle  
 będzie!  
 Wychodź, bo strzelamy już!  
 Trach — tach — tach! I tyl-  
 ko echo  
 przeskakuje z domu w dom,  
 tylko wicher groźnym śmie-  
 chem  
 tłucze się o lodu złom!  
 Trach — tach — tach!  
 Trach — tach — tach!  
 ...I tak idą z buntu żarem,  
 a im wślad zgłodniały pies,  
 a za krwawym ich sztandarem  
 pośród burzy niby cień,  
 chociaż kule biją weń,  
 stopą lekkości świetlistej  
 w śnieżnej zadymce perlistej,  
 białych róż u skroni wian —  
 na ich czele — Chrystus Pan...  
 Tlum. S. C.





# LOTY STRATOSFERYCZNE W 6 GODZIN Z EUROPY DO AMERYKI

Praktyczne wyniki lotu Picarda do stratosfery w elekawy sposób ujęte zostały w rozmowie, jaką odbył z towarzyszem Picarda, Cosynsem, jeden z przedstawicieli dziennika paryskiego „Le Matin”.

Cosyns oświadczył francuskim dziennikarzom:

— Praktyczne wyniki naszego lotu są właściwie żadne, bo promienie kosmiczne, któreśmy w stratosferze badali, pochodzą niewiadomo skąd, a ich znaczenie jest ściśle teoretyczne. Promienie te nie wytwarzają żadnej energii, nie mają wpływu na życie ludzkie. To też nasze prace posługują wyłącznie sprawie trzech czy czterech teorii o rozkładzie materii.

— A jednak ostrzyli tam panowie różne spostrzeżenia?

**Cudowne dziesięć godzin.**

— Tak jest. W ciągu dwunastu godzin lotu pracowałem osobiście dziesięć godzin, lecz w tej chwili nawet nie zdaję sobie sprawy z ilości poczynionych spostrzeżeń. Trzeba będzie szeregu dni na zorientowanie się, co właściwie zrobiliśmy, a dla uporządkowania kontroli i oceny tego wszystkiego potrzeba mi będzie szeregu miesięcy wyjątkowej pracy.

— Jedno mogę powiedzieć, że te dziesięć godzin uważam za cudowne. W tym absolutnym spokoju czułem się stokrój lepiej niżeli we własnej pracowni. Gdyby tylko nie ten chłód! Nawet w kabinie mieliśmy trzy stopnie niżej zera, a zewnętrznie termometr notował stopniowo temperaturę do 60 stopni niżej zera.

**Wspaniała praca radiotelegrafu.**

Stwierdziłszy niezbiecie rzeczy może drugorzędne, niemniej jednak ciekawe. Ze mianowicie radio działa w stratosferze bez zarzutu. Wyruszając, zastanawialiśmy się nad tem, poco brać aparat radiowy; okazało się jednak, że działał on znakomicie zarówno na wysokości 400 metrów, jak i na 16700 m; jednakowo dobrze przy lotach poziomych, jak i pionowych.

Jakkolwiek Cosyns tak skromnie przedstawia wyniki wypraw Picarda, nie były one bez znaczenia — jak świadczą współczesnie z nimi czynione usiłowania.

**Chaos w pojęciach o atmosferze.**

Przecie dopiero ostatnie wloty do stratosfery, dokonane z jednej strony przez Amerykanina Sou-

leeka oraz dwukrotnie przez prof. Picarda, dają nam pojęcie o tem, ozem jest właściwie uoszcząca się nad nami atmosfera. Pierwotnie nawet uczeni sądzili, że w znacznej odległości nad ziemią panują niestwierzone huragany, — przeytem szybkość wiatru wynosił przeszło 300 kilometrów na godzinę.

Nagół samo określenie stratosfery znaczy tę część atmosfery, która wznosi się nad ziemią powyżej 12,000 mtr. Natomiast ta część atmosfery, która unosi się bezpośrednio nad ziemią aż do tej granicy 12,000 m., nazywa się troposferą.

Skąd właśnie ta granica 12000 metrów? Bo właśnie dopiero na tej wysokości atmosfera gwałtownie zmienia się. Przeważającym chmury nawet najwyższej się unoszą, znikają całkowicie. Poza tem temperatura jest tam ustabilizowana w granicach około 60 st. niżej zera. Wzrósł brak tam całkowicie pionowych prądów powietrza, które tak dołce panują w atmosferze bliżej ziemi i tak są niebezpieczne dla żeglugi powietrznej.

Co do wiatrów poziomych, istniały dotąd liczne obawy, doświadczenie jednak Picarda stwierdziło, że pod tym względem stratosfera jest najzupełniej spokojna i że wskutek tego latanie na tej właśnie wysokości jest nieporównanie łatwiejsze, aniżeli w warunkach troposfery.

**Nowy samolot Farmana,**

Nie bez związku z dwiema próbami Picarda są usiłowania Farmana, znanego konstruktora francuskiego, który 21 lipca wypuścił specjalny aparat stratosferyczny, który miałby na celu latanie w warunkach zgola odmiennych od dotychczasowych. Oparły on jest przede wszystkim na tej zasadzie, że w stratosferze wiatrów zupełnie nie ma, skutkiem czego szybkość samolotów na tej wysokości byłaby kilkakrotnie większa od normalnej, mogłaby więc osiągnąć około 1000 km. na godzinę przy użyciu zwykłego silnika. To znaczy, że wystarczyłoby sześć godzin na przebiecie z Europy do Stanów Zjednoczonych.

Ta własność wyższych warstw atmosfery była już wyszukiwana w praktyce. Bo jeśli w 1918 Niemcy mogli bombardować Paryż przy po-

mości armaty, ustawionej w odległości 129 km. od stolicy Francji, Tylko dzięki temu, że pociski tej armaty przechodziły przez bardzo wysokie warstwy powietrza, które wskutek znacznego rozrzedzenia, nie stawiały już bardzo silnego oporu.

Jakkolwiek jednak stratosfery jest jakby wymarzona dla samolotów — posiada ona szereg bardzo poważnych niedogodności, z którymi walczyć będzie musiał każdy lotnik, który dotrze do tak znacznej wysokości.

Pierwszą rzeczą, która mu się da weznaki będzie brak tlenu do oddychania, drugą zaś — wielki zimno. Jak działo na organizm brak tlenu, wiedzą alpinisci, którzy nieraz na wysokości 2 do 3 zaledwie kilometrów dostają t. zw. choroby górskiej, — spowodowanej znacznym zmniejszeniem ciśnienia na organizm ludzki. Zmniejszenie ciśnienia może doprowadzić nawet do zaniku wszystkich czynności organizmu.

**Środki zaradcze**

Brak tlenu można zastąpić przy pomocy specjalnego zbiornika. Korzystał z tego Picard, który zam-

knął się w kabinie, w której powietrze odwieziano za pomocą procesów chemicznych. Podczas pierwszego swego lotu Picard zabrał tlen płynny, który uwalniał się stopniowo w miarę wznoszenia się w górę.

Lot na tak znaczną wysokość jest uciążliwy dla lotników i z tego względu, że znajdują się oni stale w hermetycznie zamkniętej kabinie. Oczywiście o jakichkolwiek możliwościach wyglądu z kabiny trudno w tych warunkach mówić. Ledwie jest możliwość regulowania różnych przyrządów mierzących, które wszystkie znajdować się muszą nazewnątrz kabiny.

Farman, konstruując swój nowy samolot stratosferyczny, uwzględnił w jego planach te wszystkie doświadczenia, które lotnictwo dotąd poczyniło.

Wznosił się on może do wysokości 20.000 mtr. Osobliwością tego samolotu jest to, że silnik posiada 3 kompresory powietrzne, nie zbędne dla każdego samolotu, gdyż każdy silnik „oddycha” niemal tak samo, jak organizm ludzki i czuje się bardzo źle z chwilą, gdy powietrze raednie.

## Elektryczna operacja i celuloza z powietrza

### Dwa wielkie wynalazki

Każdy miesiąc, każdy dzień niemal, zapianjo się w historii odkryć i wynalazków ludzkich jakimś nowym krokiem naprzód w tej albo innej dziedzinie.

Oto dwa niezwykle zupełnie wynalazki, dokonane w miesiącu lipca, ogłoszone przez jedno z pism niemieckich.

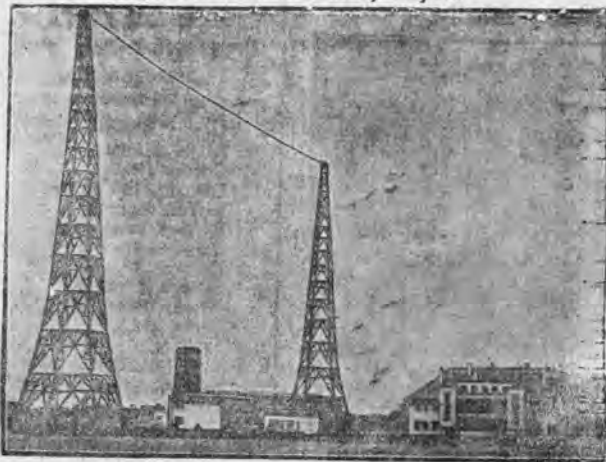
W pierwszych dniach lipca chirurg monachijski prof. dr. Lexer przeprowadził pierwszą operację przy pomocy skonstruowanego przez siebie przyrządu, wysyłającego iskry elektryczne, które w sposób bezkrawy i bezbolesny usuwają nowotwory. Prof. Lexer ustawił ów przyrząd na ciele chorego, na którym usadził się nowotwór raka i wprawił w ruch swój aparat. Nieliczona ilość małych błyskawic „odcieleł”, a raczej przepalily tkanki,

łączące nowotwór z ciałem chorego. Użył on w sposób bezkrawy i bezbolesny.

Pewien chemik angielski dr. Lewis dokonał znowu odkrycia, pozwalającego otrzymywać z powietrza... sztuczny papier i celulozę. Skrapiał on powietrze i ze znajdującego się w niem w dużej ilości kwasu węglowego otrzymywał celulozę. Z otrzymanej celulozy fabrykuje dr. Lewis papier, jedwab sztuczny i... materiały wybuchowe.

Doświadczenia te wyglądają na bajkę, są jednak wedle informacji pism niemieckich, prawdą. Skutki ich nie dadzą się narazie obliczyć. Jedwab z powietrza, materiały wybuchowe z powietrza, papier z powietrza — wszystko otwiera nowe zupełnie horyzonty.

## Pomniki ludzkiej myśli



Potęzne maszty antenowe radiostacji w Lipsku.

TADEUSZ WASKI.

## Rywale.

Kartki z pamiętnika studentckiego.

7. 3. 1932. Zaczęło się to w sposób dość niepozorny. Od dyskusji. Każdy młody student uważa sobie za punkt honoru brać udział w każdej dyskusji, jaką się obok niego rozwinie. Bez względu na treść. Wystarczy, by ktoś rzekł „tak” ktoś inny „nie” — już znajdujcie się ten trzeci, który kategorycznie oświadczy, że ani „tak” — ani „nie” tylko...

Tak i teraz było. Hip twierdził że aby zdobyć serce kobiety (n. p. studentki) należy je otaczać troskliwą opieką w sposób niezmiernie subtelny. Ja utrzymywałem, że serce to raczej należy zdobywać, gdy nagle zjawiał się Władek — jeszcze niezupełnie wiedząc o co chodzi — zdecydował, że największe wrażenie na kobiecie wywiera chwila pierwszego poznania. Oczywiście rozpoczęła się zażarta dyskusja i przeciągnęła się aż do chwili, gdy, zaciętrawieni, zasiadliśmy w studentckiej kawiarence do skromnego obiadu. Jeszcze Władek usiłował coś tam mruzczyć, ale — że z rozmachu zaczął jeść zupę widelcem, na co zareagowaliśmy wybuchem śmiechu — więc uspokoił się odradu i na tem dyskusja narazie skończyła.

8. 3. No naturalnie. Ledwo mnie Władek na korytarzu zobaczył, już zaczął dowodzić, że nie

mam racji, że cała walka o serce kobiety psu na budę się zda wobec jakiegos oryginalnego „wyczynu”. Zaproponowałem mu, by — miast bezowocnej dyskusji teoretycznej — zbadać zagadnienie praktycznie. Zgodził się. Staliśmy się więc rywalami „a priori” „z góry”. Tylko należało jeszcze znaleźć obiekt. Podczas jednej z przerw wyruszyliśmy na poszukiwania. Zajrzeliśmy i do Filozofji i do Polonistyki, i do Przyrody, nawet do Teologii, ale wszędzie bez większego skutku. Nie było żadnej godnej eksperymentu. Pozostała jeszcze Historia. Hip, który od rywalizacji praktycznej usunął się, twierdził, że zna z widzenia oszałamiającą piękność, bląkającą się po audytorjum im. Smoleńskiego. Ruszyliśmy tam. Ale piękność okazała się ultraprzeciętną. Władek skrzywił się pogardliwie:

— Phi, taka „piękność”, to już ta co tam obok schodów stoi jest ładniejsza.

Spojrzyliśmy w tę stronę.  
— Greta!  
— Znasz ją?  
— Nie, ale patrzcie, jak ona bardzo do Greta Garbo podobna. I profil... sto razy od Greta ładniejszy. Ale włosy, oczy, usta... Greta!

W tej chwili zadzwieczał dzwonek, wzywający na wykład prof. Cyblichowskiego. Po wykładzie... Greta już nie było.

Szkoda. Może nie jest wcale studentką, a na wykład tylko tak sobie zjazała.

9. 3. Środa. W halu uniwersyteckim czekał na mnie Hip.

— Władek szykuje jakiś kawał. Już od pięciu minut kręci się koło Greta.

— Więc przysia? — Tak, choź przedziej! Rzuciłem woźnemu palto i czapkę i podążyłem za Hipem.

Władek ujrzałszy nas, lekko kiwnął głową na powitanie i nagle szybkim ruchem wyciągnął z kieszeni fotografię autentycznej Greta Garbo. W prawej jego ręce błysnęło wieczne pióro.

Pewnym krokiem podszedł do Greta.

— Czy mogę panią prosić o autograf na swej fotografii?

Co Greta odpowiedziała — nie wiem, gdyż w tej chwili opanowała mnie rozpacz i złość bezsilna. Zrozumiałem.

To był gest Władzia. I oryginalny i grający na psychice kobiety... Dzwonek! Zszedłem do audytorjum. Profesor coś tam mówił o Marxie, a ja słyszałem tylko jedno: „czy mogę panią prosić o autograf”

10. 3. Czwartek. Poznałem ją! Banalnie, zwyczajnie, ale poznałem! Władek nic nie wiedział, a ona nie ma pojęcia, że jest przedmiotem naszej rywalizacji. Pozwoliła mi w piątek zająć dla niej miejsce na wykładzie prof. T. Całą godzinę w piątek będę mógł obok siedzieć i co, Władziu!

11. 3. Piątek. Godzina 8 rano. Audytorjum zapelnione. Czekam na Greta. Wiem, stoi na korytarzu z Władkiem, za chwilę dzwonek... Już. Nie zauważyła mnie! Siedzi tam dalej... Władek mnie spostrzegł! Jest też na wykładzie... pilnuje.

12. 3. 1932. Odprowadziłem Gretę do domu. W poniedziałek spotykamy się o 9 wieczorem.

13. 3. Niedziela. Greta! Greta! Greta! Greta! (Na imię jej Janka)

14. 3. Moje wytesknione rendez-vous! Ta mała Władek też jest! Nie kłaniamy się sobie. On w czarnym meloniku, z laseczką, w białych rękawiczkach reniferowych. Ja w kapeluszu, bez laseczki, ale też w białych rękawiczkach (specjalnie na tę uroczystość pożyczonych). Krążymy, mijamy się, patrzymy na latarnie, drzewa, przechodniów. Robi się coraz chłodniej. Zrezygnowany — wchodzę do cukierni, zamawiam kawę... W tej chwili wchodzi... Greta!

— Panie Tadu, pan widzi jaka jest sytuacja — wobec tego zobaczmy się może kiedy indziej — ja z koleżanką jadę do domu.

I to wszystko przez Władka!! Zemsta. Nie dopijam kawy — wychodzę z cukierni. Niech mu się zdaje, że wyznaczyliśmy sobie z Greta inne miejsce na dzisiejsze spotkanie. Demonstracyjnie wychodzę. Władek za mną. Dochodzę do Alei Ujazdowskich. Władek za mną. Stoję na przystanku. Władek tuż obok. Wyciągam skrypt z Historji i zaczynam się czytać. Władek kupuje gazetę i zaczyna czytać. Przechodzę na drugą stronę ulicy. Władek za mną. Robię gest, jakbym chciał wsiąść do tramwaju. Władek już siedzi w tramwaju. Wracam — Władek wyskakuje. Wracam na Plac Zbawiciela. W drodze chwytam sa-

motną taksówkę i triumfująco uśmiechnięty — wsiadam i odjeżdżam. Władek kręci się bezradnie w miejscu, szuka drugiej taksówki...

19. 3. Ferje Wielkiej Nocy. Wyjechałm jednym pociągiem z Warszawy, by się wzajemnie pilnować. Najwyższy czas, zacząć przygotowywania do egzaminu. Będziem pracować razem.

19. Kwiecień 1932. Jutro wracamy do Warszawy. Ferje minęły na bezskutecznych usiłowaniach zająć się nauką. Podczas pracy co chwila któryś z nas rzucał zdanko na temat Greta, drugi odpowiadał i minuty mijaly za minutami a godziny za godzinami. Otrzymaliśmy listy. Władek tylko dwa — ja — pięć! Co za sukces!

28. 4. Warszawa. Druki sukces! Przysłała kartkę z zapytaniem, dlaczego nie przychodzę.

29. 4. Trzeci sukces. Władek pogniwał się o coś na Greta.

30. 4. Czwarty sukces! Greta była ze mną na trzygodzinnym spacerze. Władek chodził jak struty, Bledactwo.

2. 5. Władek oświadczył mi demonstracyjnie, że nie zajmuje go taka kobieta, która okazała mi choć odrobine zainteresowania. Odpowiedziałem mu coś na temat kwaśnych winogron.

Jeslem więc zwyciężca! Czy mogłem o tem pomyśleć przed miesiącem? Czy Władek przepuszczal co się stanie? Hip okazuje mi zrozumiałe uznanie. Władek krąży po ulicach jak nieprzytomny. A ja — triumfuję!

4. 5. Dziś Greta wyszła za mąż za adwokata R.J.



Pełna tabela wygranych 25-ej Polskiej Loterii Państwowej

Table of lottery results for the 25th Polish State Lottery. It is organized into columns representing different prize classes (V, IV, III, II, I) and lists winning numbers and amounts.

„Radio w żegludze morskiej“

Pod tym tytułem (Wireless and shipping), ukazało się na półkach księgarskich w Londynie nowe, o szerokim zastosowaniu praktycznym, we wszystkich postaciach żegludze morskiej, bardzo przystępnie napisane dzieło, traktujące o zastosowaniu komunikacji radiowej, telegraficznej i fonicznej w żegludze morskiej.

Zamiast wiosł... (Zamiast wiosł...)



Wesoly epizod z otwarcia nowej przystani klubowej w Weybridge (Anglia). Członkinie klubu zorganizowały oryginalne regaty, z użyciem miotły zamiast wiosła.

Z GIEŁDY.

Table of stock market prices (Giełda) for various locations including Warszawa, Londyn, and Berlin.

WYŚCIGI KONNE

Table of horse racing results (Wyścigi konne) from Rudzie Pabjanickiej, listing winners and prize amounts for various races.

PROGRAM RADJOWY.

Table of the radio program schedule (Program radiowy) for the day of September 25th, listing times and program titles.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Table of government securities and exchange rates (Papiery państwowe i listy zastawne) for various types of bonds and currencies.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Table of grain market prices (Giełda zbożowa) for various types of grain like wheat and rye.

Książki Walji w hamburskim porcie.



Po raz pierwszy od czasu szwedzkiej wojny szwedzkiej nastąpiła trona analiza się na ziemi niemieckiej.

Piotrkowska 167.

Advertisement for Piotrkowska 167, listing various goods and services available at the store.



### Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 16-go września 1932 r. zancznie postanowił: 1) ogłosić upadłość Edwardowi Sindermanowi 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 5-go maja 1932 r., 3) zamianować kuratorem upadłości adwokata Jana Gajewskiego, 4) oddać upadłego pod dozór policji i 5) nakazać opieczętownanie ruchomości, rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność

Kurator masy upadłości  
Adwokat **Jan Gajewski**  
Łódź, ul. Przejazd 40, tel. 170-68

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 30 września 1932 r. o godz. 11 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale III Handlowym przy ul. Pił. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz masy upadłości,  
Inż. **Leon Felix**  
Sędzia Handlowy

## FLANELE

## BARCZANY

białą, kolorową i deseniową w wielkim wyborze

w wielu gatunkach i wzorach

POLECA:

Wyłączna  
sprzedaż towarów  
Widzewskich  
Brak, sekunda i resztek

Polecamy towary marki

**OK**

o nieznaney dotąd  
najwyższej jakości.

**KONSUM**  
PRZEJAZDOWA MANUFAKTURZKA S.A.  
BUKACIŃSKA 54, Polowa tramwajami 10 min.

### Doktor med. H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczołojowe.  
**UL. 6-go SIERPNIA 2**  
Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w., w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w pol.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.  
Dla niezamożnych ceny lecznic.

### POKÓJ

umeblowany słoneczny bardzo ładny frontowy z oddzielnym wejściem na I piętrze przy ulicy Sienkiewicza Nr. 59, m. 6 naprzeciw parku. Wiadomość na miejscu.



Nowo-otworzony  
Dźwiękowy Kino-Teatr

**„SZTUKA”**  
ul. Kopernika Nr. 16  
Tel. 184-66.

Zbrodnie na tle zawiedzionej miłości mnożą się w sposób zastraszający!  
Czy należy uniewinniać zabójców?  
Problem ten rozstrzyga emocjonujący dramat współczesny p. t.  
**„NA ŁAWIE HANBY”**

W rolach głównych: **BETTY OOMPSON i EDDIE DOWLING.**  
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-jej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł.

Dźwiękowe kino-teatry

Dzisiaj i dni następnych. Po raz pierwszy w Łodzi.

!!! Najnowsza produkcja 1932—33 r.!!!  
**LAURA LA PLANTE w sensacyjno-salonicznym filmie p. t. MIŁOŚĆ PORUCZNIKA (ARIZONA)**

To film w którym miłość jest dla mężczyzny zwycięstwem dla kobiety zaś... porażką.  
Nad program **Farsa dźwiękowa z CHONEM** w roli głównej.

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-jej po południu, w dni powszednie od godz. 5-jej po południu.



PRZEJAZD 2.



GLÓWNA 1.

KINO-TEATR  
**RESURSA**

ul. Kilińskiego 123

Od wtorku dnia 20 do dnia 26 września r. b. Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.  
**„W MROKACH WIELKIEGO MIASTA”**

W rolach głównych: **Charles Boyer, Odette Florelle, Robert Arnoux i Armand Bernard.**  
Następny program: **„Strasza noc”**. Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”.  
**UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 gr.**

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta od godz. 3-jej po południu, w dni powszednie od godz. 5-jej po południu.

### KURSY Kroju, Szycia i Robót Ręcznych

**MARJI PUTOWEJ**  
UL. PIOTRKOWSKA № 103  
parter oficyna II wejście.

Początek dn. 2 września r. b.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół a w Łodzi jest **pierwszą i jedyną** uczelnią dla **Pań z inteligencji**, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 po poł. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny: Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7863/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku **Mistrzynie Cechu Łódzkiego**, byłej uczennicy **B. HERSEGO** w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Z powodu kryzysu gospodarczego czesne **ZNACZNIE ZNIZONE**

### Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Gastaw Beck” zawiadamia wszystkich wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, że w dniu 1. X. 1932 r. o godz. 11 w sali Nr. 15 zebrała III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości i zatwierdzenie jego wydatków.
- 2) Przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności.
- 3) Zawarcie układu z upadłym, względnie utworzenie zwłazku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy  
Adwokat (—) **Stefan Kossakowski.**

### Kto pierze bieliznę?

Tracisz wiele jeżeli nie robisz Ci tego najstarsza polozona wódmieściu PRALNIA

**J. GOLINSKIEGO**

— przy ul. Piotrkowskiej 112 —

### Kino-aparat

normalny, przenośny z kompletnym urządzeniem na prąd zmienny, slaly, żarówkę, węgiel, nadający się na prowincję, klasa wędrowna, dla szkół, w dobrym stanie tanio do sprzedania.  
Oferty sub „Kino” do Administracji „N. Dziennika Łódzkiego”.

### W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokukszu i t. p. chorobom. 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

**STANISŁAW ŚLIWAŃSKI**

(Wynalazca Powideł Ziołowych)  
Sprzedaje wyłącznie:  
Wytwórnia Powideł Ziołowych  
Stanisława Śliwańskiego.  
ŁÓDŹ, ul. Brzozińska 33.



**T. TR**  
**JAR**  
ul. Kilińskiego 124  
Tel. 215-15.

**W czwartek 29 września b. r. Inauguracyjna premiera p. t.**  
**„TIP-TOP“**  
**W zespole czołowi artyści teatrów warszawskich.** Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17.

**Dźwiękowy Kino-Teatr**  
**„Przedwiośnie“**

**Od wtorku dnia 20 września i dni następnych**  
Dramat angielskiego oficera, który pod grozą śmierci w czasie wielkiej wojny dokonywuje na wrogiem terytorjum bohaterkich czynów wywiadowczych p. t.  
**„PLAN W“** W rolach głównych **Brian Aherne i uroczą Magdalena CAROLL.**



**Zeromskiego 74-76.**  
róg Kopernika

**Nad program ciekawe aktualności filmowe**  
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I-1,40, II-1,-, III-45 gr. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.  
Następny program: **BRACIA KARAMAZOW** w rolach głównych **Anna Sten i Fritz Kortner.**  
Kupony ulowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
**UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważne.**  
**UWAGA! w sobotę dnia 24 września o godz. 12 rano i w niedzielę dnia 25 września o godz. 11 rano poranki dla dzieci i młodzieży.**  
Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

**PAKIETA**  
Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

**Dziś i dni następnych.**  
**Wielki dramat serca i zmysłów p. t.**  
**„AWANTURNICA“**  
w rolach głównych: **Gina Manes i Gabriel Gabrio.**  
Początek seansów codziennie o godz. 4-ej po poł., w soboty, o godz. 2-ej po poł., niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

**Kino-Teatr Dźwiękowy**  
**MIMOZA**  
ul. Kilińskiego 178  
Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-ej. Ost. godz. 9.15

**Dziś i dni następnych!** — — — **Dziś i dni następnych!**  
**LILJANA HARVEY i HENRY GARAT w obrazie p. t.**  
**KONGRES TAŃCZY**  
Następny program: **ANIOLOWIE PIEKŁA.**

**Wkrótce**  
**Legjon ulicy**  
Nina Mirska  
Stefek Rogulski  
**GLORJA**  
Brigida Helm.

Do akt Nr. 625 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 8, zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 40 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Meadla Makowera i składających się z maszyny włóki, szarpacza i wagi do 1030 kg. dużej, oszacowanych na sumę zł. 1400.  
Łódź, dnia 23 września 1932 r.  
Komornik JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 770 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Radwańskiej 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Karola Gotwalda i składających się z żyrandola mosiężnego, oszacowanych na sumę zł. 1200.-  
Łódź, dnia 21 września 1932 r.  
Komornik MARJAN LIPPERT.

Do akt. Nr. 185 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 25 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Północnej Nr. 29, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „M. Lipman i Syn” i składających się z 2 maszyn mechanicznych do wyrobu pończoch, oszacowanych na sumę zł. 1420.  
Łódź, dnia 25 września 1932 r.  
Komornik JAN JABCZYK.

Do akt. Nr. E. 575 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi przy ul. Listopada nr. 51 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Rajtera pod Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Hrasia Biederman-Parbiarna” i składających się z 2 maszyn do prasowania i oszacowanych na sumę zł. 2250.-  
Łódź, dnia 6 września 1932 r.  
Komornik ST. STOPCZYŃSKI.

**Pokój umeblowany za 25 zł. miesięcznie do wynajęcia.** Wiadomość: Wólczańska Nr. 139, m. 16 od godz. 3—5 po poł.

**Doktor**  
**REICHER**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
**UL. POLUDNIOWA 28.**  
Tel. 201-98.  
Przyjmuję od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9—1.

**Dr. NADEL**  
Akuszerka,  
choroby kobiece.  
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 w  
**Pomorska 7. Tel. 127-84**

**KUCHENNE**  
meble nowoczesne, KORYTARZE i POKOJE DZIECINNE poleca **po cenach niskich** znana firma  
**SZ. DZIĘCIARSKI**  
Piotrkowska 166 w podwórzu.

**OBIADY**  
domowe, smaczne i TANIO  
wydaje **11 Listopada 20** (Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

**Magazyn obuwia**  
własnego wyrobu  
damskiego,  
męskiego  
dzieciennego  
**A. LEWANDOWSKI**  
ŁÓDŹ,  
Śródmiejska 9  
(dawniej Ceglarniana 24.)  
Przyjmuję obstalunki i reparacje.



**Fabryka okuć budowlanych**  
**B-cia SUWALSCY**  
wł. Ant. SUWALSKI  
Fabr. i Biuro: **Łódź, ul. Gołca 9. Tel. 209-52.**  
Wykonują zamki, zatraski, klamki żelazne kute, z mosiądzu i czarowanego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwki, narożniki i t. p. od najskromniejszych do najczelniejszych i przyjmują kompletne okucia do nowych budowli.  
Dojazd tramwajem Zgierskim do Julianowskiej

**SZEWCY**  
Najtaniej nabyć **SKÓRY** w każdej ilości  
w **SPÓŁCE SZEWCOW**  
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.  
Specjalność: detaliczna sprzedaż zełwek trwałych na wodę.

Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A Z” redakcja „Dziennika Łódzkiego.”  
**Baczność! Nadzwyczajna okazja dla pań z inteligencji!** W 6 tygodni zupełnie wyuczenie kroju i modelowania u Marii Putowej — ul. Piotrkowska 105, oficyna, parter.  
Przyjmę 2-3 pokojów na mieszkanie. Pokój ładny słoneczny na I piętrze. Wiadomość Sienkiewicza Nr. 52, m. 6.  
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Radogoszcz, gmina ul. Paderewskiego Nr. 2 A Ciesielski  
Pokój dla ucznia lub uczniów do wynajęcia. Ogromność Sienkiewicza 26, II sieni m. 8.  
**ASYPIALNIE**  
A brzoza, róża, orzech, jesion węgierski, garderoby, szafy, łóżka, kredensy, pokoje stolowe, sprzedaż na raty. Zamienia stolarnia K. Galara, ul. Warszawska 16, tel. 251-30.  
Pokój umeblowany dla jednego lub dwóch panów od zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Nawrot 15, m. 16 w godzinach od 10—17.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. nekrologi — 25 gr. zwyższają z 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr., ogłoszenia drobne 17 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1,00. **dia poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr.** — O loszenia zamieszczane o 53 urob. Omyliki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

**WARUNKI PRENUMERATY.**  
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 4 gr. 33 (wtem gr. 40 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.  
Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.  
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.